

Dziennik Łódzki

№ 62.

Środa, dn. 18 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

USPOKOJENIE W ŚRODOWISKACH AKADEMICKICH.

NARADY REKTORÓW W STOLICY.

W czwartek należy spodziewać się otwarcia wyższych uczelni.

WARSZAWA 17. XI. Kor. Dz. Ł. telefonuje: Dziś, w środę odbędzie się ponownie narada rektorów wyższych uczelni, poświęcona omówieniu możliwości wznowienia wykładów i zajęć uniwersyteckich. Niewiadomo czy w naradzie weźmie udział rektor uniwersytetu prof. Lukaszewicz. W tym wypadku zastępowałby go prorektor prof. Michałowicz.

Przybył do Warszawy rektor Uniw. Jagiellońskiego Ks. dr. Michalski, celem odbycia konferencji z p. min. oświaty w sprawie sytuacji i nastrojów, panujących wśród akademików krakowskich oraz uzgodnienie zarządzeń, co do otwarcia uniwersytetu z naradą rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Spodziewać się należy wznowienia wykładów na wyższych uczelniach we czwartek.

Na politechnice lwowskiej wznowiono wczoraj normalnie wykłady, spokój został nigdzie zakłócony.

WARSZAWA 17. XI. (tel. wł. „Dz. Ł.“). Według wiadomości telefo-

nicznych, odebranych z miast uniwersyteckich w środowiskach akademickich nastąpiło znaczne odprężenie w nastrojach, nie zanotowano nigdzie żadnych wykroczeń. Również z całego kraju nadchodzą wiadomości, świadczące o uspokojeniu umysłów, nieznaczne demonstracje miały miejsce jedynie w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 17. XI. (PAT).—Dziś odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wacławskiego, zmarłego podczas zajęć studenckich w Wilnie. Po nabożeństwie w okolicach katedry zaczęły się zbierać grupy młodzieży z zamiarami wszczęcia ekscesów. Dzięki energicznemu stanowisku policji i interwencji nauczycieli szkół średnich do żadnych zajęć nie dopuszczono. W godzinach wieczornych po nabożeństwie różańcowym, grupa młodzieży zorganizowała pochód, który ze śpiewami począł się kierować w stronę dzielnicy żydowskiej. Policja demonstrantów do dzielnicy żydowskiej nie dopuściła. Ponieważ zdarzyło się kilka wypadków wybiecia szyb, zatrzymano kilka osób, w tym kilku uczniów szkół średnich i studentów wyższych uczelni.

Drakoński wyrok sądu łotewskiego.

Bali się rozpraw przy drzwiach otwartych.

RYGA, 17. 11. (PAT.) — Donoszą z Dynaburga: Dziś zapadł wyrok w drugiej instancji w sprawie 18 osób oskarżonych o przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa śpiewami w

języku polskim. Po długim przewodzie sąd skazał 14 osób na kary od 5 tygodni do 2 miesięcy, 3 osoby skazał warunkowo i jedną niewinną.

Zatarg w tramwajach warszawskich zlikwiduje min. pracy.

Obywatelskie stanowisko tramwajarzy, którzy postanowili niezwłocznie przystąpić do pracy

WARSZAWA 17. XI. (tel. wł. Dz. Ł.) Pracownicy tramwajowi przybyli rano do pracy, zostali remizy zamknięte. Delegaci oświadczyli przybyłym, że zgodnie z uchwałami na zebraniach w związkach, postanowiono strajkować. Znaczna liczba tramwajarzy udała się do związków. Na zebraniach w związkach uchwalono nie przystępować do pracy, aż do czasu zezwolenia delegatów związków. Na miasto nie wyruszyły również i autobusy.

Samochody i dorożki były oblegane, do których b. często wsiadało po 4—6 osób, płacąc do spółki.

Nie zanotowano żadnych wypadków związku ze strajkiem. Remizy tramwajowe obstawione są przez oddziały policji.

WARSZAWA (PAT). W dniu 17 bm. w związku z zatargiem w tramwajach miejskich, na skutek zarządzeń Pana ministra Pracy i Op. społecznej dra Hubie-

kiego, odbyła się w ministerstwie P. i O. S. całodzienna konferencja z przedstawicielami związków zawodowych. W wyniku konferencji przedstawiciele ministerstwa oświadczyli że ministerstwo podejmuje się pośrednictwa w zatargu pod warunkiem, że praca w tramwajach będzie natychmiast podjęta. Przedstawiciele związków w odpowiedzi, uznając że normalny ruch tramwajów miejskich jest codzienną potrzebą szerokich i przeważnie niezamożnych warstw mieszkańców stolicy, postanowili niezwłocznie przystąpić do pracy przekazując sprawę zatargu ministerstwu.

Skazanie defraudantów.

WILNO, 17 listopada. (PAT.).—Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy wydał dziś wyrok przeciwko byłemu prezesowi Bratniej Pomocy studentów uniw. im. Stefana Batorego z ramienia O. W. P. — Puchalskiemu oraz przeciwko referentowi z ramienia O. W. P. uzdrowskiego studenckiego Legaciszki p. Wilnem — Czerewce. Akt oskarżenia zarzucał im sprzeniewierzenie z funduszu Bratniej Pomocy kilku tysięcy złotych. Wyrokiem sądu skazani zostali obaj każdy na 6 miesięcy więzienia.

Plk. Nakoniecznikoff wicemin. spr. wewn.

P. Stamirowski odszedł do Prez. R. M.

WARSZAWA, 16. XI. (PAT.) — Dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrz-

nych; jednocześnie podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kazimierz Stamirowski został mianowany podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Bezsilność Ligi Narodów.

Huk armat nad Nonni zagłusza przemowy. — Losy zaginionego cesarza Pu-Yi.

PARYŻ, 17. XI. — Prasa paryska poświęca wiele miejsca nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

„Petit Parisien“ wskazuje na trudności, na jakie napotyka Rada Ligi w swych usiłowaniach, zmierzających do likwidowania konfliktu chińsko - japońskiego

„Figaro“ zaznacza, że huk armat w Mandżurji przypomina Lidze Narodów o istotnym stanie rzeczy. Sytuacja na Dalekim Wschodzie doszła do tego punktu że obecnie nikt nie wie, czy jest to zwykły konflikt, czy też prawdziwa wojna.

TOKIO, 17. XI. (PAT).—Według wiadomości urzędowych, gen. Ma przyjął warunki gen. Kokjo. Jest jednak rzeczą możliwą, że wiadomość ta jest obliczona na wywołanie dobrego wrażenia zagranicą.

TOKIO (PAT) Według doniesień z Mandżurji, rokowania prowadzone z gen. Ma zostały przerwane. Według depeszy z Mukden, gen. Ma sam przesłał ultimatum oddziałom japońskim, domagając się, aby usunęły się one z rejonu Nonni.

Zastępca szefa sztabu generalnego japońskiego wyjeżdża wieczorem do Mukdena.

TOKIO 17. VI. Pomimo braku jakiegokolwiek wiadomości o losie cesarza Pu-Yi, Mukden jest wciąż udekorowany flagami z hebreem starej dynastji. Istnieje przypuszczenie, że pobyt cesarza Pu-Yi zakonspirowano z tego względu, że termin koronacji wybrany był niefortunnie.

Odpyły złota z Niemiec.

BERLIN, 17. 11. (PAT) — Ogłoszone dziś sprawozdanie Banku Rzeszy z 14 listopada wykazuje w ostatnim tygodniu dalszy odpyły złota i dewiz wynoszący za ostatni okres 72 miliony. Ubytek złota i dewiz od dnia 1 września do 7 listopada osiągnął sumę 164 milj. marek. Pokrycie banknotów wynosi obecnie 26,7 proc., wobec 27,8 wykazanych w przedostatnim sprawozdaniu. Straty w dewizach i złocie wykazane w sprawozdaniu w wołały silne zaniepokojenie, tembardziej że jednocześnie wykazuje się urzędowo przewagę importu nad eksportem o około 800 milionów marek. W związku z niekorzystnym sprawozdaniem Banku Rzeszy rząd ma podobno wydać nowe obniżenia dewizowe.

Powieszenie bandyty.

NOWOGRODEK, 17 listopada. (PAT). Sąd doraźny w Szczuczynie s. azał na karę śmierci przez powieszenie Stanisława Nowika, parobka w majątku Andruszowce za zamordowanie właściciela majątku i zgwałcenie służącej. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok wykonano dziś o godz. 9 minut 10.

BERLIN, 17. 11. (PAT). Dziś w godz. popołudniowych wybuchł pożar w gmachu Biura Wolfa. Zaułarmowany oddział straży ogniowej, stwierdziwszy że przyczyną pożaru było zajęcie się jednego z kabli elektrycznych, pożar zlokalizował i w krótkim czasie ugasił.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

DWUDZIEŚTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

Historję bojówki P. P. S.

od roku 1904-go aż do dni dzisiejszych
nakreślił w swem zeznaniu p. Arciszewski.

Dziś będzie zeznawał b. premier, prof. Bartel.

Spór o zaprzysiężenie

Na początku dzisiejszego posiedzenia znowu wynika kwestja co do zaprzysiężenia świadka posła Tomasza Arciszewskiego, komendanta milicji P. P. S.

Prokurator Grabowski wnosi o zbadanie świadka bez przysięgi wobec tego, że poseł Arciszewski był we władzach P. P. S. i był również komendantem milicji P. P. S.

Adw. Berenson zaznacza, że poseł Arciszewski był już badany w procesach, w których poddano drobiazgową analizę całą działalność P. P. S. i wówczas ten sam oskarżyciel nie zgłaszał ekscepcji.

Adw. Sterling oponuje przeciwko „zmianie” przez prokuratora aktu oskarżenia, który, jaki widać z obecnego jego stanowiska, na ławie oskarżonych sadza całą P. P. S. Następnie adv. Sterling w dłuższych wywodach prawnych mówi o t. zw. „poplecznictwie” i wnosi o odrzucenie wniosku prokuratora i zbadanie św. Arciszewskiego pod przysięgą wobec tego, że P. P. S. jest partją legalną i wogóle nieznaczono, na czym polega jego „poplecznictwo” i udział w „zrządzeniu”.

W odpowiedzi prokurator Grabowski podkreśla, że poziom ideowy i ehlubna przeszłość posła Arciszewskiego jest znana i obecnie urzędujący i w procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego prokurator nie zgłaszał wówczas wniosku o wyłączenie od przysięgi, bo wierzył, że o ileby jakaś organizacja takiego zamachu dokonać chciała, a p. Arciszewski o tem wiedział, to tego by przed sądem nie zataił.

W tej sprawie jednak, zdaniem prokuratora, zachodzą inne okoliczności.

Adw. Jarosz zaznacza, że prokurator powołał się na orzeczenie z r. z., które, zdaniem obrońcy, jest już dość stare. Istnieje nowsze z r. 1931, według przepisów którego art. 110 K. P. K. nie można stosować rozciągle, a jedynie, jak wyjaśnia sąd najwyższy, tylko wówczas, kiedy świadka można oskarżyć o czyn, wyszczególniony w konkluzji aktu oskarżenia.

Adw. Landau podkreśla, że takwecja przez obrońców, zawsze z winy p. prokuratora, stale będzie podnoszona i to do czasu, dopóki p. prokurator nie zdradzi tajemnicy, na czem to „poplecznictwo” i udział w przestępstwie świadków ekspowowanych przez niego polega.

Następuje polemika między prokuratorem Rauzem a obrońcami, co do rozumienia art. 498 K. P. K., przy czem wywiązuje się następujący dialog:

Prok. Rauze: Nie wiem, panowie obrońcy nie mają może egzemplarza z komentarzami Pepera.

Adw. Berenson: My mamy lepsze komentarze.

Adw. Sterling: My mamy orzeczenie sądu najwyższego.

Sąd następnie ogłosił decyzję, której mocą zdecydował posła Arciszewskiego zaprzysiężać.

Zeznanie św. Arciszewskiego.

Św. Arciszewski jest obecnie prezesem C. K. W. P. P. S. i przewodniczącym O. K. R. Warszawa.

W 1904 r., t. j. w końcu tego roku,

powstała spiskowo-bojowa organizacja Polskiej Partji Socjalistycznej. Ona była zakonspirowana nawet w łonie samej P. P. S., bo nie mogli być znani wszystkim członkom ludzie, którzy codziennie narażali swe życie. Znal tych ludzi tylko centralny komitet P. P. S. Organizacja ta przetrwała do 1906 r., w którym to powstała „Bojowa organizacja P. P. S.” Była ona przygotowywana do powstania, do walki zbrojnej z caratem. Zamiast „dziesiątek” dawnych powstał system „piątek”.

Historja czynnej walki.

Regulamin był surowy, przewidywał on za zdradę karę śmierci, żaden członek organizacji, nawet po wystąpieniu, nie mógł ujawnić swego uczestnictwa. Istniały jeszcze sekcje techniczne. Była sekcja wywiadu dla celów terrorystycznych do zamachów na żandarmów, szpiegów, policmajstrów i celem zdobycia środków. Istniała sekcja, która przygotowywała materiały wybuchowe, sekcja, która przechowywała i magazynowała broń, a pozatem jeszcze sekcja, która zajmowała się zakupem broni zagranicą i dostarczaniem jej do granic kraju. Wykonawcy sekcji bojowych składali się z młodych ludzi, nie mających żadnych obowiązków, nieskrępowanych zatem niczem. Najstarszy był stosunkowo Piłsudski, Prystor, ale oni byli na stanowiskach kierowniczych, bo wykonawcy byli młodzi. Organizacja ta przetrwała do 1911 r. i zdobywała środki od 1909 r. poza granicami Polski. Pomoc ta szła od organizacji walki czynnej i Związku Strzeleckiego. To przetrwało do 1917 roku. Wówczas stan czynnej walki zakończył się. Stworzono wówczas „Pogotowie bojowe P. P. S.” i „Samobronę robotniczą”. Te organizacje przetrwały do 1918 r., t. j. do czasu tworzenia rządu ludowego w Lublinie i wówczas powstała myśl tworzenia „Milicji ludowej”. Armja wtedy nie stała na należytym poziomie i dlatego stworzono milicję, która pełniła zarówno funkcje policji, jak i wojska.

Straż porządkowa.

Już nawet w 1919 r. rozpoczęły się ataki na P. P. S. ze strony komisjonistów i wobec tego należało stworzyć „Straż porządkową” dla ochrony partji i ta organizacja przetrwała do dziś dnia. Organizacji spiskowo-bojowej P. P. S. po powstaniu państwa polskiego nie tworzyła. Jest ona legalnym stronnictwem i ma różne środki walki, jak wielkie zgromadzenia, strajki, wystąpienia w Sejmie i t. d.

— To nam zagwarantowała konstytucja — mówi św. Arciszewski. — Walczyliśmy długie lata o powstanie państwa i sami braliśmy udział przy jego tworzeniu. Chcieliśmy już spokojnie pracować dla dobra klasy robotniczej. Po śmierci prezydenta Narutowicza, podczas pogrzebu zabitego robotnika przy niedopuszczeniu do Sejmu posłów, poseł Koscialkowski zwrócił się do nas o czynne wystąpienie na ulicach klasy robotniczej, zapewniając nam swobodę działania. Postanowiliśmy pójść morderstwo prezydenta Rzeczypospolitej, ale jednocześnie wydać odezwę nawołującą do spokoju, uważając, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej

ma dosyć środków, aby ścigać morderców. Robiono nam potem zarzut, żeśmy się nie rozprawili z „endekami” na ulicy”.

Rozłam.

Później też zrobiono nam rozłam za to, „rozłam na zamówienie” — mówi dalej świadek. — Zaczęły się napady na ludzi, na lokale. Byliśmy świadkami bicia członków naszych. Chciano zupełnie nas rozbić. Traktowano nas, jako organizację przeciwpaństwową. Starano się wywołać panikę w naszych szeregach. W Warszawie pod tym wpływem większość milicji przeszła do „Fracji” i dlatego zmuszeni byliśmy stworzyć nową milicję.

Przed procesem o zajścia z dnia 14 września r. ub. świadek dowiedział się, że istnieje jakaś milicja „A” i „B”. Istniała tylko milicja porządkowa i zawsze starano się, aby jej używać tylko dla ochrony pochodów i wieców i to mniej więcej w liczbie 20 proc. liczby uczestników, to powinno być 1000 milicji, ale w praktyce nigdy nie osiągnięto tego stosunku. A więc na czelę milicji stał C. K. W. P. P. S., a potem okręgowe komitety robotnicze. W końcu 1928 r. poseł Arciszewski został komendantem milicji P. P. S. i do dziś dnia on za wszelkie wystąpienia milicji ponosi odpowiedzialność.

Dzigielewski był tylko czasowym zastępcą świadka i razem z Chodyńskim zajmowali się sprawą milicji w czasie kiedy byli w Warszawie.

Broń.

Ważną jest kwestję broń — zeznaje dalej świadek — kiedy państwo polskie powstało, nie uważaliśmy za stosowne zbroić się. Ale członkowie milicji mieli broń we wszystkich prawie okręgach. Wiedzieli o tem w partji, ale stale świadek ostrzegał, żeby użytku z niej nie robić, i aby milicja starała się zawsze opanować sytuację samą liczebną przewagą, bo odwet mógłby doprowadzić do walk bratobójczych np. w Łodzi w r. 1905 i 1908 zginęło 500 osób.

— Napadano — zeznawał świadek — na naszych działaczy i w r. 1930 powieździałem: kiedy nie mamy zapewnionego bezpieczeństwa, kiedy widziałem okrwawionych ludzi, to powiedziałem wreszcie: „kupujcie sobie broń i strzelajcie w łeb, jak was napadają”.

Świadek odczytuje częściowo artykuł, umieszczony w „Robotniku” 25 sierpnia 1930 r., w którym zwraca się do woj. Jaroszewicza o bezczynność w sprawie napadów na członków P. P. S. przez bojówki B.B.S. Zgłoszono wnioski w radzie miejskiej i do sejmu. W tym ostatnim wskazano 12 morderstw i 100 przeszło napadów. Trudno aby w tych warunkach nie noszono broni, ale zasługą P.P.S. jest: że nie doszło do odwetu, do walk bratobójczych. Wspomina świadek o pogrzebie robotnika Bucholca, zaznaczając, że nie miał on być okazją do jakiegokolwiek demonstacji.

— Przed d. 14 września r. z. — mówi dalej św. Arciszewski — nie ustalano z nami przebiegu zgromadzenia. Zwracaliśmy się wtenczas o udzielenie nam zezwolenia na zgromadzenie na placu Teatralnym. Dopiero d. 12 września otrzymaliśmy odpowiedź odmowną co do możności odbycia zgromadzenia pod gołem niebem i wtedy postanowiliśmy urządzić je na zamkniętym terenie. w Dolinie Szwajcarskiej.

Wspomina dalej świadek o napadach

umundurowanych członków „Strzelca” na działaczy P.P.S.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę.

Ochrona kongresu w Krakowie.

Po przerwie zeznaje nadal p. Arciszewski:

— Dzień 14 września 1930 r. był przełomowym dniem dla naszej organizacji w Warszawie oraz dla tych, którzy nas atakowali w ciągu paru lat. Rząd sam był przerażony, postanowiono rozwiązać bojówki. Ale bojówek nie było. Rewizje nic nie wykazały.

Adw. Benkiel zapytuje o organizację i przebieg kongresu krakowskiego.

Pos. Arciszewski opowiada znane rzeczy, zaznaczając, że był w P. P. S. inicjatorem zjazdu, proponując wszakże jako teren Warszawę.

Pos. Arciszewskiemu polecono zorganizowanie ochrony zjazdu w Krakowie. Specjalnych przygotowań nie czynił, nie wiedział jaką ilością milicji porządkowej będzie dysponował, gdyż dopiero rano mógł się zorientować, ilu milicjantów przybyło wraz z poszczególnymi grupkami uczestników zjazdu.

Adw. Benkiel: — Jakie pana przeswiadczenie osobiste co do rezolucji Centrolewu?

Pos. Arciszewski szeroko rozwodzi się na temat „ram konstytucji” i mówi:

— Była zatem konieczność podjęcia akcji. Sejm tracił znaczenie, ludność nie mogła się po nim niczego spodziewać.

Na tem kończy swe zeznanie p. Arciszewski.

Zeznanie posła Niedziałkowskiego.

Po skończeniu badania p. Arciszewskiego, przystąpiono do badania pos. Niedziałkowskiego. I tu znów wywiązała się ostra wymiana zdań między prokuratorem, wnoszącym o badanie świadka bez przysięgi a obroną. Sąd postanowił badać świadka bez przysięgi.

Zeznanie p. Niedziałkowskiego, po których spodziewano się wiele sensacji nie specjalnie charakterystycznego nie przyniosły. Pos. Niedziałkowski w zeznaniach swych ograniczył się jedynie do dawania odpowiedzi na pytania stron. Pytany przez obronę, czy rezolucja kongresu krakowskiego głosiła, iż prezydent dopuścił się złamania przysięgi — odpowiada — że słowa dotyczące tej kwestji brzmią w rezolucji następująco: „Prezydent nie pomny przysięgi”. Te słowa zdaniem świadka, nie oznaczają złamania przysięgi.

Obr.: — Jak się zapatrywała PPS na wniesiony przez BB projekt zmiany konstytucji?

Św.: — Projekt ten był tylko kruczką wyborczym BB.

Obr.: — Czy może pan nam opowiedzieć treść jego rozmowy z p. Prezydentem Rzęplitej?

Św.: Niestety nie, bo charakter rozmowy był ściśle poufny.

Broszura Vanderweldego.

Obr.: Co panu wiadomo o wroziej Polsce propagandzie uprawianej przez zagranicą.

Dalszy ciąg na str. 3-ej.

Wczorajsza

KONFERENCJA WŁÓKNIARZY u inspektora pracy.

O zawarciu umowy w przemyśle niezrzeszonym.

Ustawa o umowach zbiorowych nie zadowolni robotników.

Już w tygodniu ubiegłym w łódzkim inspektoracie pracy odbył się mała konferencja w kwestji zawarcia umowy zbiorowej. Konferencję tę odroczone do wczoraj.

Wyjaśnić należy, iż powyższe dotyczy nie tylko tych fabryk, które do żadnego związku nie należą, lecz również i tych, które zrzeszone są w związkach drobnych, nie związanych umową zbiorową, zawartą między robotnikami a trzema związkami wielkiego przemysłu.

Omwiana konferencja rozpoczęła się wczoraj w inspektoracie pracy i zakończyła swe pięćgodzinne obrady o godzinie 10-ej wieczór.

Na posiedzenie przybyli oprócz delegatów łódzkich związków włóknarzy przedstawiciele miejscowego stowarzyszenia fabrykantów oraz drobnych zrzeszeń przemysłowych z powiatu, jak Pabjanice, Żelów, Bełchatów, Zduńska Wola i t. d.

Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż w całości rozumieją stanowisko robotników, jeżeli jednak sami przemysłowcy zrzeszeni w mniejszych lub większych związkach podpiszą umowę zbiorową, a fabrykanci do żadnego zrzeszenia nienależący mieć będą pewne przywileje, jak mianowicie swobodę dowolnego ustalania plac, wszystkie zrzeszenia przemysłowe rozpadną się i umowy siłą rzeczy będą unieważnione.

Wobec tego jest koniecznym wpłynięcie na przemysł nie zrzeszony w żadnym związku, aby również przyjął na siebie zobowiązania płynące z umowy zbiorowej.

Przedstawiciele robotników stanęli na stanowisku, że kwestje umów zbiorowych rozwiąże dopiero odnośna ustawa.

W odpowiedzi na to przedstawiciele Stowarzyszenia Fabrykantów przedstawili szereg wyjątków z projektu do wspomnianej ustawy. Jak wynikało z treści tych wyjątków projektu — nie odpowie on interesom robotniczym, przynajmniej w tej formie, w jakiej jest obecnie opracowany, nie rozwiązując on przytem kwestji umów z przemysłem niezrzeszonym.

W rezultacie postanowiono, iż inspekcja pracy zorganizuje porozumienie z właścicielami fabryk niezrzeszonych, a ponieważ jest ich około 500, przeto pertraktacje muszą potrwać czas dłuższy.

Jak informuje okręgowy inspektor pracy, p. inż. Wojtkiewicz, który przewodniczył konferencji, choć nie dała ona pozytywnych rezultatów, była jednak celowa, albowiem pozwoliła zgromadzić materiał, zawierający opinie przemysłu niezrzeszonego.

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
ŁÓDŹ

WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.

NA SEZON ZIMOWY
SPECJALNOŚĆ ROBÓTY
PUTRZANE.

Citroën publikuje swe WRAŻENIA Z AMERYKI.

Najście dziennikarzy. — „Dlaczego Francja odbiera nam złoto?” — Optymizm prez. Hoovera. — Miljardy i miljardy w akcji budowlanej. — Wszystko na kredyt dla bezrobotnych. — O czem mówi Thyssen. — W Detroit u Forda.

André Citroën, król francuskiego przemysłu automobilowego, który bawił w Stanach Zjednoczonych przez kilka tygodni, udał się tam, by złożyć sprawozdanie na VIII kongresie wielkiego przemysłu w Uniwersytecie Columbia (poraz pierwszy przemysł amerykański zażądał sprawozdania od przedstawiciela przemysłu europejskiego). Wrażenia swe i obserwacje z pobytu w Stanach Zjednoczonych streścił p. Citroën w niezwykle interesującej i barwnej formie.

8—12 października. — Płyniemy do Nowego Jorku. Rozmyślałem o sprawozdaniu, które mam przedłożyć. Dotychczas składane one były zawsze przez Amerykanów. Nie sprawdziły się przewidywania poprzednich sprawozdawców! Zdaniem ich produkcja samochodów, wynosząca w r. 1929-ym 4.500.000, miała osiągnąć w bardzo bliskiej przyszłości 6.000.000, a nawet przekroczyć jeszcze tę cyfrę, gdyż, jak twierdzili, stopień nasyceńca rynku Stanów Zjednoczonych nie był osiągnięty i eksport powinien być zwiększać się stale...

A teraz produkcja ta spadła do 2 milionów wozów. Cóż poczną te potężne warsztaty bez zamówień, już teraz ledwo pracujące? W jaki sposób przemysłowcy dotrzymają swych zobowiązań? W jaki sposób banki będą mogły im dopomóc?

13 października. — Przyjazd do Nowego Jorku. Najście dziennikarzy. Te same pytania, zadawane przez nich wszystkim: „Dlaczego Francja nie chce się rozbroić? Dlaczego nie rzeka się odszkodowań? Dlaczego odbiera nam nasze złoto? Dlaczego atakuje dolara?” Takim jest pogląd publiczności amerykańskiej, zrzęcznie zaangażowanej przez kampanję prasową proniemiecką. Uspakajam dziennikarzy, jak mogę najlepiej — oświadczam moje stanowisko — nazajutrz przedmiot wielu artykułów.

14 października. — Waszyngton. — Przyjmuje mnie prezydent. Jest zdziwiony, że francuskie fabryki samochodów osiągnęły większą wydajność w stosunku do r. 1929, niżeli fabryki amerykańskie; przedkłada mi oświadczenie, głoszące, iż należy spodziewać się polepszenia sytuacji, pomimo trudności w jakich znalazła się Anglia, pomimo sytuacji politycznej Rosji, mimo konfliktu rosyjsko-chińskiego i, wobec mojej potakującej miny, dodaje z uśmiechem, iż jest to kopia artykułu umieszczonego w gazecie „Topios” z 1836 roku!...

15 października. — Wizyta na Wall Street, w dzielnicy giełdowej i bankowej Nowego Jorku.

Spotykam się oczywiście z wielkim pesymizmem co do sytuacji obecnej, jednakże banki mają nadzieje, że konferencje Hoover—Laval mogą przynieść pomyślne rezultaty dla stosunków między narodami Europy i poprawą interesów i tranzakcji giełdowych.

Na Wall Street buduje się obecnie olbrzymie gmachy, które będą liczyły ponad 50 pięter, a przeznaczone dla biur bankowych i giełdowych.

16 października. — Bankiet wydany dla mnie przez przemysłowców samochodowych, bawiących w Nowym Jorku. Jestem otoczony przez dyrektorów dwóch największych firm samochodowych. Oświadczają mi oni, iż, mimo zmniejszenia się interesów, opracowują nowe modele, że laboratorja ich pracują całą całą parą, że warsztaty są czynne dzień i noc, że kasy ich nie odczuwają żadnych braków; obie ich firmy dysponują obecnie kapitałem obrotowym 7 miliardów franków, który zresztą zwiększa się z dnia na dzień, wskutek zmniejszenia się stocków i sprzedaży części zapasowych; że w dalszym ciągu ulepsząj materiał, starając się zmniejszyć własne ceny kosztu. W pobliżu król stali tłumaczy mi, że produkcja stali spadła z 60 milionów ton w r. 1929

od 20 milionów, lecz niektórzy ekonomiści już przed kilkoma laty oświadczyli, że na przyszłość produkcja ta nie będzie mogła nigdy przekroczyć 12 milionów. Po śniadaniu udaję się do City Hall, gdzie mer miasta Jimmy Walker, wita mnie w imieniu Nowego Jorku. Opuszcza on mnie następnie, aby na posiedzeniu rady miejskiej uchwalił budżet Nowego Jorku: 15 miliardów franków (5 razy większy od budżetu paryskiego).

17 października. — Zwiedzam nowo wykończone budowle w centrum miasta: Chrysler-Building o wysokości 72 pięter wzniesiony przed rokiem, którego koszt wyniósł 500 milionów franków; Empire-Building, 106 pięter, wzniesiony przed 6-ma miesiącami kosztem 600 milionów franków, hotel Waldorf-Astoria, będący obecnie na wykończeniu, kosztował 1 miliard franków; widzę fundamenty pod Radio Building, którego budowa kosztować ma 4 miljardy franków. Gdzie więc jest nędza, bieda, zastój w budownictwie, o których mówili się w Europie?

Popołudniu match footballowy: 50.000 miejsc w cenie od 50 do 100 franków. Nie można znaleźć biletu w żadnym z biur, zmuszony jestem zwrócić się do mych przyjaciół, aby wreszcie otrzymać bilet wstępu.

19 października. — Filadelfja. Wielki tygodnik Saturday Evening Post bije obecnie 3 miliony egzemplarzy, zamiast dotychczasowych 2.500.000. Podobno bezrobotni czytają, aby się rozzerwać. Oświadczone mi także, że zużycie benzyny zwiększyło się gdyż bezrobotni częściej jeżdżą samochodami. Uroczyste śniadanie wydane przez prezydenta miasta; obecny prezydent Izby Handlowej, najwięksi przemysłowcy miasta, którzy wyjaśniają mi znaczenie akcji ratunkowej dla bezrobotnych. Odbywa się ona drogą udzielania kredytów na artykuły pierwszej potrzeby: chleb, mięso, węgiel, ubranie, wszystko na kredyt,

który będzie spłacany ratami po 5 dolarów tygodniowo z chwilą, gdy robotnik zostanie znnowu zatrudniony.

21 października. — Uniwersytet w Columbia. Wygłaszam mój referat samochodowy i mówię wyłącznie o samochodach. Inny prelegent, pan Thyssen, przemysłowiec niemiecki, którego referat ma dotyczyć stali, mówi wyłącznie o rewizji traktatu wersalskiego, o zniesieniu odszkodowań i o rozbrojeniu. Pan Hyde, sekretarz spraw rolniczych, wyraża nadzieję, iż urządzonych zostanie wiele placów do golfa oraz lotnisk, co zmniejszy zbiory produktów rolnych. Dwie minuty ciemności przy dźwiękach żałobnej muzyki organów dla uczczenia pamięci Tomasza Edisona. Głębokie wzruszenie.

23 i 24 października. — Detroit. Spędzam 6 godzin z Henry Fordem; oprowadza mnie po specjalnych warsztatach z maszynami miążdżącymi wozy; 400 samochodów zostaje zmiażdżonych w kawałki codziennie przez specjalne prasy hydrauliczne i wysłanych do pieców Martynowskich, by zostać roztopionymi na stal. Dowiaduje się, iż poświęca on każdego roku 750 milionów franków na ulepszenie swoich instalacji.

25 października. — Przejeżdżając przez wielkie miasta stwierdzam, że okna wszystkich buildingów pozostają oświetlone przez całą noc, zarówno w miastach, jak i wzdłuż linii kolejowych, co dowodzi bajecznej rozrzutności, stwierdzam dalej, że kina, dancingi, music-hall'e są przepelnione, że istnieją tysiące restauracji, gdzie tolerowane jest wino i szampań, mimo prohibicji.

Wieczorem bankiet, wydany przez Izbę przemysłową francuską na cześć premiera Laval'a, bardzo gorąco witanego przez gości, a następnie przez tłum, w chwili gdy udaje się na okręt „Ile de France”, który odwozi nas wszystkich „z biednej Ameryki” ku „krajowi złota”.

Historję bojówki P. P. S. (Dokończenie procesu brzeskiego).

Św.: Zagranicą ukazała się broszura Vanderweldego o Brześciu. Po przeczytaniu jej przekonałem się, że zmienia ona tylko treść poselskiej interpelacji sejmowej w sprawie Brześcia, która zresztą była drukowana przez całą prasę polską. Do broszurki tej Vanderwelde napisał tylko słowo wstępne o jego stosunku do Brześcia. Zdaniem moim największą propagandą antypolską był sam Brześć a nie broszurka Vanderweldego.

Zagranica o Brześciu.

Obr.: Czy prawdą jest, że P.P.S. urobiła całą prasę socjalistyczną wrogo wobec Polski?

Św.: Nic mi o tem nie wiadomo. Natomiast faktem jest, że centralny organ finansjery francuskiej i giełdy paryskiej „La Volonte” najostrej atakował Polskę i rząd za Brześć.

Czy Centrolew miał komitet wykonawczy.

Adw. Nowodworski: Czy Str. Nar. należało do Centrolewu?

Św.: Nie.

Adw. Nowodworski: A więc z tego można wnioskować, że pos. Aleksander Dębski niesprawiedliwie siedział w Brześciu, bo tam siedzieli wyłącznie przywódcy Centrolewu?

Św.: Tak.

Adw. Berenson: Czy był jakiś komitet wykonawczy Centrolewu, albo inna zamaskowana jakżeja rewolucyjna?

Św.: Nigdy nie podobnego nie było.

Adw. Rudziński: Czy w rozmowach

z posłami czy przywódcami B. B. każdy mógł swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie?

Św.: Nie.
Prók.: Czy nie sądzi świadek, że uchwały kongresu krakowskiego zaszkodziły bardzo Polsce zagranicą i poderwały jej autorytet?

Św.: Mniej, niż Brześć i wypędzenie przyzenta.

Zeznania pos. Stolarskiego.

Dalej przesłuchano b. pos. Stolarskiego z Wyzwolenia.

Na tem sąd zamknął swe obrady, wyznaczając dzisiejsze posiedzenie na godz. 9.30 rano.

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwane są dziś zeznania b. premiera Bartla i b. pos. Thugutta. Prawdopodobnie dziś również będzie zbadany prezydent m. Łodzi Bronisław Ziemiecki.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. przybył do Warszawy b. premier Bartel, świadek obrony w procesie brzeskim. Prof. Bartel, jako gość Prezydenta Rzplitej, zamieszkuje na Zamku.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy prezydent miasta inż. Ziemiecki, który dziś zeznawać będzie jako świadek obrony w procesie brzeskim.

Poza tem prezydent miasta odbędzie szereg konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych i min. skarbu w sprawach samorządowych.

Kalendaryk.

Listopad

18

Sroda

DZIŚ: Odona P.
 JUTRO: Elżbiety Kr. Wd.
 — — —
 Wschód słońca 7.00.
 Zachód słońca 3.43.
 Wschód księżycy 1.56.
 Zachód księżycy 00.00.
 Długość dnia 8.43.
 Ubyło dnia 8.32.

MUZEU MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Nocy dalszej dyżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebera (Plac Wolności 1), W. Daniłowicza (Piotrkowska 137), A. Perelmana (Cegielniana 37), Suka. P. Wójcickiego (Napierkowskiego 27).

POD WŁOS.

„Dałoj“ maszyny.

W gwałtownym pośpiechu za znalezieniem formuły, mającej umożliwić wybrnięcie z szalejącego kryzysu wpadają ludzie na fantastyczne pomysły!

Bo czyż nie jest fantastycznym pomysłem zniszczenia... maszyn i powrotu do epoki rąk pracy? Manu facere — ręką czynić! Manufakturę więc są nietylko wyroby włókiennicze, lecz wszystko stworzone ręcznym zabiegłem.

I pomyśleć, że z takim hasłem wystąpił nie kto inny, lecz Ford, ów osłówek, który nie tak dawno jeszcze był osobliwym wyznawcą wiary w maszynę — bóstwo!

Dziś ten multimilioner, odczuwający na swej skórze plaję światowego gospodarstwa, szarżał od odwrotu. Kult maszyny ustąpił ma w myśl nowego apostołstwa kultowi pracy rąk.

A więc dałoj maszyn! Ma to być skuteczne lekarstwo przeciw bezrobociu.

Doczekamy się więc chwili, gdy całe — tak przebogate — królestwo maszyn zastąpię zostanie światem podniesionych rąk, gotowych do zwalczania groźnego rywala i rzekomego sprawcy klęski zastój.

Narazie Ford rzucił anatemię na maszyny rolnicze, nawet na swego — tak silnie reklamowanego Fordsona — na swę imponujące traktory, które zgarniały w żarłoczym śpięszchu plony młowych pól...

Nie tak dawno jeszcze śmiałyśmy się — czytając wspomnienia o napadach robotników angielskich przed stu laty na pierwsze maszyny tkackie, które pozbawiały chałupników możności pracy i zarobkowania! Jak śmiech ten był przedwczesny! Oto dziś maszyny, owe cuda techniki, triumfującej myśli, co do przegranej i rydwan swej służby milionów żywych „robotów“ i wycisnęli z nich wszelkich soków żywotnych — rzucyli ich na pastwę losu i same... odpoczywają! A w pogardzonych niewolnikach maszyn — rodzi się bunt.

I oto maszynom grozi zagłada, którą same przygotowały samym. Na niezmiernych fermach Forda pojawiają się tysiące robotników, pozbawionych pracy w jego fabrykach samochodów — i ręczny rozpoczyna się!

I co na to maszyny?
 Jestem przekonany, że i w naszym łódzkim udzielnem księstwie maszyn będziemy musieli pomyśleć o pewnym zadośćuczynieniu dla żywych.

Kto wie, czy wołania Ghandiego i jego kolowrotek nie znajdują odpowiedniego echa szeroko poza Indiami.
 Ja się na to piszę!

Lubiś.

Opłaty za leczenie w szpitalach.

P. minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie ściągania opłat za koszty leczenia w szpitalach publicznych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Zasadniczo koszty leczenia powinny być opłacane z góry. Ponadto przy przyjęciu chorego do szpitala powinny być przedstawione dokumenty o osobie pacjenta, tak, że ustalenie osoby, obowiązanej do pokrycia tych kosztów przeważnie nie następuje trudności.

Jeżeli szpital przyjął chorego bez potrzebnych dokumentów (wypadki nagłe), obowiązkiem zarządu szpitala jest jaknajszybciej ustalić, czy chory będzie mógł sam pokryć koszty leczenia, lub też kto obowiązany jest do ich pokrycia.

Zarządzenie przewiduje szczegółowo tryb postępowania przy ściąganiu kosztów leczenia od osób fizycznych i instytucji prywatnych, oraz od instytucji prawa publicznego, jak związków kอมunalnych, instytucji ubezpieczeń społecznych i t. d.

W walce o cenę chleba. Proklamowanie strajku w piekarniach Rudy Pabjanickiej.

Strajkujący przeciw zasilaniu Łodzi dostawami z prowincji. — Uchwały o zaniechaniu terroru. — Komunikat Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Opinia okręgowego inspektora pracy.

Dzień wczorajszy nie przyniósł w sytuacji strajkowej żadnych większych zmian.

Procent uruchomionych piekarń nieco wzrósł i mimo pewnych trudności zapotrzebowanie mieszkawców na pieczywo zostało niemal w całości pokryte, głównie pieczywem pszennym.

Do poprawy sytuacji przyczyniło się w dużym stopniu to, iż właściciele piekarń, którzy są zupełnie pozbawieni pomocy i dlatego nie mogą przeprowadzić wypieku u siebie, połączyli się w małe spółdzielnie, dokonywując wypieku w poszczególnych zakładach.

W związku z incydentami, jakie miały w dziesiątkach wypadków miejsce, zarząd związku pracowników przemysłu spożywczego powziął uchwałę, aby komisje strajkowe ograniczyły się do kontroli piekarń, nie wszczynając awantur ani bójek. Mimo tego wezwania również i w dniu wczorajszym miały miejsce incydenty, przyczem w szeregu wypadków strajkujący rozsypani roznoszone do sklepów pieczywo i rozdali je przechodniom.

Związki zawodowe pracowników przemysłu spożywczego, zrzeszające pracowników piekarskich, rekrutujących się przeważnie w związkach klas wych, należących do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, skonstatowały, iż od niedzieli zrana, na wieść o wybuchu strajku, do Łodzi skierowano większe transporty chleba z Rudy Pabjanickiej.

W związku z tem wszczęto pertraktacje z organizacją pracowników piekarskich, zatrudnionych w Rudzie Pabjanickiej. W wyniku osiągniętego porozumienia w Rudzie Pabjanickiej podjęty był strajk pracowników piekarskich od wtorku, dnia 17 b. m.

Jak informują z cechu piekarzy — w dniu wczorajszym odbyło się tam kilka konferencji, nie powzięto jednak żadnych postanowień, w przewidywaniu, iż wytworzona obecnie sytuacja spowodować wreszcie musi ingerencję władz.

W organizacjach pracowniczych piekarskich odbywały się w dniu wczorajszym ciągle narady, bez jakichkolwiek rezultatów.

Jeżeli chodzi o piekarnie, które są w części uruchomione, pracują one przy pomocy luźnie zgromadzonego personelu.

Piekarnia firmy „W. Koczyński“, przy ulicy Juljusza, jest w połowie uruchomiona.

Pracują również piekarnie Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Ponieważ piekarnie te nie mogą całkowicie podać zapotrzebowaniu na pieczywo P. S. S. ogłasza następujący komunikat.

Z powodu braku pieczywa w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, zarząd teje podaje do wiadomości, że nie wymawiał pracownikom piekarni dotychczasowych warunków pracy i nie miał zamiaru uszczuplać im zarobków, a mimo podrożeń mąki, nie zrażając się stanowiskiem Magistratu, chciał ten produkt dostarczać odbiorcom normalnie. Mimo to wszystko, pracownicy piekarni, tłumacząc się bojaźnią przed członkami związku pracowników piekarskich, porzucili pracę i tem spowolniali, że organizacja mas pracowniczych, jaką jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, odnosząca się na przychylniej do postulatów pracowników piekarskich, nie może swoich obowiązków wobec odbiorców wypełnić.

Ubolewając nad tem, zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców ma nadzieję, że zrozumienie jego społecznego, słusznego stanowiska i przeniknięcie ogół pracowników piekarskich i podobne smutne objawy na przyszłość powtarzać się nie będą.

W wyniku zarządzeń Starostwa Grodzkiego — wszystkie piekarnie, utrzymujące wypiek, chronione są przez policjantów. (p)

W związku z trudnościami w nabywaniu chleba, wobec strajku w piekarniach poszczególni zamiejscowi dostawcy chleba liczą cenę wyższą od ustalonych przez ostatni zatwierdzony cennik.

Ponieważ uchwała komisji cennikowej, powzięta w ubiegłą sobotę, a podwyższająca cenę chleba, nie została dotąd zatwierdzona, przeto — należy podkreślić — cena chleba zmianie nie uległa i wynosi w dalszym ciągu 36 groszy za 1 kg. chleba pyłowego (75 gr. za 2 kg.) i 75 gr. za 1 kg. bułek. (p)

Inspektor pracy o strajku.

W związku z niedosięciem do skutku konferencji w inspektoracie pracy pomiędzy cechami piekarskimi a pracownikami, zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza z prośbą o wyjaśnienie sytuacji.

P. inspektor uważa swoją swą za ukończoną, gdyż wszelkie wysiłki jego w danym momencie innych rezultatów dać nie mogą.

Gdy praca ściera się z kapitałem.

ECHA ZABÓJSTWA

współwłaściciela fabryki pantofli.
 Flaszka od piwa i łomem żelaznym.

W osadzie Szczerców, powiatu łaskiego, bracia Juda-Lajb, Hersh i Rachmil Perlmutterowie posiadali wytwórnię pantofli. Jako czeladnicy w fabryczce tej pracowali Lajzer Gliksmen, Tobiasz Gilberg, Zelig Kolton i Aron Szlam.

W lipcu r. b. między czeladnikami a właścicielami fabryczki doszło do zatargu, na te wysuniętych przez czeladników żądań wypłacania im należności za pracowane niedziele.

Między obydwu stronami nie doszło do porozumienia i czeladnicy porzucili pracę.

W dniu 20 lipca niewykryty sprawca rzucił do mieszkania Perlmutterów kamień przez okno, tłukąc częściowo żyrandol.

Nazajutrz czeladnicy spotkali swych pracodawców i oświadczyli im, że potłuką wszystkie żyrandole i zabiją jednego Perlmuttera, jeżeli nie dostaną pieniędzy za pracowane dni świąteczne.

Wkrótce potem Lajzer i Jankiel Gliksmen, oraz Lajzer i Tobiasz Gilberg spotkali Rachmila Perlmuttera, gdy wychodził z warsztatu.

Gdy robotnicy podeszli do Rachmila Perlmuttera — ten copędzej ukrył się w pobliskiej piwiarni, poczem dwaj z robotników przytrzymali drzwi, aby nikt z obecnych nie mógł wejść do lokalu, dwaj zaś zaczęli bić Rachmila Perlmuttera.

Gdy niejaki Alembik Dawid i Szyja Wiśniewski wtargnęli siłą do piwiarni,

Pracownicy piekarscy właściwie pomimo obniżki cennika zyskują dużo, gdyż poprzedni cennik stosowany był tylko przez 2 — 3 piekarnie, a w innych był znacznie niższy niż obecnie proponowany.

Pozatem pracownicy pracowali dłużej niż 8 godzin, a obecnie będzie to uniemożliwione zarówno dzięki ich akcji, jak i akcji inspekcji pracy, czuwającej nad stosowaniem ustawy o czasie pracy.

W ten sposób gdyby we wszystkich piekarniach stosowany był proponowany przez piekarzy cennik i przy 8-godzinnym dniu pracy, warunki pracowników znacznie polepszyłyby się.

Jaki obrót przyjmie dalsza akcja pracowników nie wiadomo, narazie jednak na skutek akcji władz bezpieczeństwa publicznego ustały wypadki terroru. (b)

Magistrat nie przeszkadzał przy budowie domów na Nowo-Pabjanickiej.

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi łódzkiego tygodnika „Prawda“, p. Pawłowi Zielinie, w związku z zamieszczeniem w „Prawdzie“ artykułu jakoby wydział budownictwa Magistratu m. Łodzi utrudniał podjęcie prac przy wzniesieniu kolonii mieszkaniowej dla pracowników na ul. Nowo-Pabjanickiej.

W charakterze świadka zeznawał m. in. prezydent miasta Łodzi, p. Bronisław Ziemięcki.

Sąd uznał winę red. Pawła Zieliny za dowiedzioną i skazał go na 300 złotych grzywny, albo na miesiąc aresztu.

Strajk w tkalni Tencera w Aleksandrowie.

Robotnicy firmy Tencera w Aleksandrowie (ul. Kościelna 62) porzucili pracę w dniu wczorajszym wobec stosowania stałych obniżek płac.

O podjęciu strajku powiadomiono inspektorat pracy z prośbą o interwencję. (p)

Prywatna Szkoła Tańców

J. Wajntrauba

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
 (2-gie podw. parter).

Wycza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA“.

Przyjmuje w kompleksach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 w. wieczór.

spostreżli, iż jeden z napastników zadaje Perlmutterowi ciosy flaszka od piwa, drugi zaś łomem żelaznym. W pewnym momencie napastnicy rozbiegli się.

Rachmil Perlmutter został odwieziony do szpitala do Łodzi, gdzie wkrótce potem zmarł, naskutek ropnego zapalenia opon mózgowych, powstałego przez rozbięcie czaszki.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli: 21-letni Lajzer i 27-letni Jankiel Gliksmenowie, oraz 18-letni Tobiasz i 21-letni Lajzer Gilbergowie.

Oskarżeni nie przyznali się do winy dokonania zabójstwa w zмовie na osobie Rachmila Perlmuttera.

Sąd przesłuchał około 40 świadków oskarżenia i obrony.

Po naradzie sąd wydał wyrok, skazując: Tobiasza Gilberga na 2 lata więzienia pozostałych zaś niewinniono.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Śledztwo”.
 TEATR KAMERALNY: „Hau Hau” (2-krotnie).
 TEATR POPULARNY: „Lukasziński”.
 COCTAIL: „Coraz lepiej”.
 MOMUS: „Byczo jest”.
 APOLLO: „Hallelujah”.
 ARS: „Białe cienie”. — „Zamaskowane twarze”.
 BAJKA: „Pochodnia”.
 CASINO: „Wielkomięskie ulice”.
 CAPITOL: „C. i K. Feldmarszałek”.
 CORSO: „Amator kobiet”. — „W huku eksplozji”.
 CZARY: I. „Widmo śmierci”, II. „Lord na oczekaniu”.
 DOM LUDOWY: „Owoc zakazany”.
 ERA: „Sprzysiężenie trzech” — „Igraszki piędzda”.
 GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.
 LUNA: „Światła wielkomięskie”.
 MIMOZA: „Krew na pustyni”.
 OAZA: „W porwie zmysłów” — „Czy Eddie Polo zawiął”.
 ODEON: „Czar tanga”.
 OŚWIATOWY: „Róża na mogile”. — „Chłopy do rzeczy”.
 PRZEDWIOSNIE: „Latarnia morska” — „Jak powstaje człowiek”.
 PALACE: „4-ch włóczęgów”.
 REKURSA: „Ofiara ojca”.
 RAKIETA: „Trzy siostry”.
 SPLENDID: „On i jego siostra”.
 ŚWIATOWID: „Bitwa nad Sommą”.
 UCIECHA: „Magdalena”.
 WODEWIL: „Czar tanga”.
 ZACHETA: „Jej chłopczyk”.
 VENUS: „Rycerz śmierci”.

Teatr Miejski.

Dziś, środa i jutro czwartek wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 p. p. po cenach niższych ostatnie powtórzenia ciekawego, pierwszorzędnie wystawionego „Śledztwa”.
 W sobotę premiera mocno dramatycznej obyczajowej sztuki osnutej na dosłownie panujących w Rosji współczesnej „Mieszkanie Żelki”. Reżyseruje Z. Ziembicki. W rolach ważniejszych: Irena Horecka i J. Woskowski. a dalej: Chojnacka, Kossocka, Lapińska, Niczewska, Iskrydłowska, Szeletyńska, Tatar-kiewicz-Woskowska, Białoszyński, Kempa, Modrzejewska, Mroziński, Lenk, Węgrzyn, Winawer.

Teatr Kameralny.

Dziś i kilka jeszcze dni największy przebieg bieżącego sezonu — kapitał „Hau Hau” z Michałem Zniczem.
 Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie lekka, pełna dyskretnego pikanteryj komedia Roberta Braeco „Ona czy jej siostra” w reżyserji dyr. K. Borowskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Tylko jeszcze ostatnich połączonych przedstawił operetki „Wiktoria i jej Huzar” z udziałem Marjana Wawrakowicza. W piątek o godz. 8.15 wiecz., w sobotę o godz. 8.15 w., w niedzielę o g. 4 p.p. i o 8.15 wiecz., w poniedziałek i wtorek o godz. 8.15 wiecz., po cenach niższych operetka „Wiktoria i jej Huzar”.
 Dziś o godz. 8.15 wiecz. dramat w 4-ach aktach Ireny Jawskiej p. t. „Lukasziński” Walerjan Lukasziński, jeden z najtragiczniejszych mecenarzy polskich, nie znalazł dotychczas w literaturze dramatycznej, polskiej poza epizodem w „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego godnego uczczenia świetlanej pamięci. Sztuka Ireny Jawskiej jest śmiałym skrótem historycznym, przedstawiającym plastycznie potężną postać tragicznego bohatera.

Teatr liter.-art. „COCTAIL”.

Dziś w środę ostatni występ niesamowitego Leo Fuksa, który wyjeżdża na szereg występów do Warszawy.

Jutro w czwartek zaczyna występy pełna czar i urody gwiazda warszawskich teatrów Irena Carnero, najświetniejsza piosenkarka solistka.

Pozatem dalsze występy żywiłowej Skwerzynskiej, Zabojki, Laskowskiego na czele zgranego zespołu.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań za-żądaj Foto—Zofu, Przejazd Nr. 2, od g. 7-jej wiecz. w kasie teatru „Coctail” Przejazd 34.

OGŁOSZENIE.

Wszelkie porady w sprawach gospodarczych budowlanych i pomoc prawną, udziela każdemu

Biurowisko Polskiego zespołu Gospodarczego
 Łódź, ul. Piotrkowska 97, tel. 186-75.

Ulgowe i bezpłatne paszporty zagraniczne

wydawane są za zgodą Ministerstwa Skarbu.

Izba skarbową łódzka oraz władze administracyjne otrzymały zarządzenie w sprawie ulgowych i bezpłatnych paszportów zagranicznych.

Wszelkie wyjazdy zagranicę za ulgowymi, względnie bezpłatnymi paszportami w celach turystycznych lub wycieczkowych czy też reprezentacyjno-propagandowych wymagają zezwolenia min. skarbu.

Przepisy uzyskania zezwolenia min. skarbu na wyjazd zagranicę za bezpłatnymi lub ulgowymi paszportami w celach uczestnictwa w zebraniach międzynarodowych w zawodach sportowych

lub zjazdach naukowych pozostają nadal w mocy.

Co się tyczy ulgowych paszportów z powodu niezażycia (ustalono następujące granice maksymalne majątkowe zarówno dla otrzymania ulgowych czy bezpłatnych paszportów: roczny dochód dla osób samotnych zł. 7.200, roczny dochód dla utrzymujących rodziny zł. 9.600 lub majątek zł. 30.000.

Osoby rozporządzające dochodem lub majątkiem większym traktowane będą jako zamożne i nie będą mogły korzystać z paszportów ulgowych z tytułu niezażycia.

Dla dezertera niema posady.

Magistrat kontrolować będzie interesantów czy nie uchylają się od służby wojskowej.

Urząd Wojewódzki w Łodzi skierował do łódzkiego Magistratu okólnik, wystosowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z M. S. Wojsk., do wszystkich samorządów w kwestji ustalenia stosunku obywateli do służby wojskowej.

Według wspomnianego okólnika — wszystkie instytucje samorządowe obowiązane są, przy zetknięciu się z obywatelem, domagać się przedstawienia dokumentu, stwierdzającego bądź to odbycie służby wojskowej, bądź też uzyskanie faktycznego zwolnienia od służby.

Powyższe dotyczy osób w wieku od 18 do 60 lat życia.

Jak wyraźnie zaznacza okólnik —

instytucje miejskie winny ustalać stosunek do służby wojskowej osób, które ubiegają się o zezwolenie na uprawianie handlu i przemysłu, żądają wystawienia dowodu osobistego, książeczki robotniczej lub służbowej, wreszcie i od tych osób, które starają się o posadę lub stałe względnie dorywcze zajęcia w służbie miejskiej.

W razie stwierdzenia faktu nieposiadania przez daną osobę dokumentu wojskowego, względnie posiadania dokumentu nieaktualnego, Magistrat obowiązany jest powiadomić o każdym takim wypadku władze administracyjne, celem pociągnięcia danego obywatela do odpowiedzialności. (p)

Konkurencja... grabarzy.

Trzy ofiary nieporozumień zawodowych. Zabójca skazany przez sąd.

Między Władysławem Lesieniem a Józefem Klimkiem i Józefem Kantorem, mieszkańcami Pabjanic, dochodziło do częstych nieporozumień na tle konkurencji przy upiększaniu grobów.

W dniu 12-m czerwieca r. b. Klimek i Kantor z dwoma przyjaciółmi wyszli z restauracji przy ul. Kilińskiego w Pabjanicach i natknęli się na wracającego z cmentarza z pracy Władysława Lesienia w towarzystwie brata jego Adama. Klimek zaczepił Władysława Lesienia, ten jednak obojętnie przeszedł dalej. Wówczas Klimek i Kantor pobiegli za Lesieniami, którzy zaczęli uciekać, chcąc ukryć się w swem mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 93.

Klimek chwycił jakąś stojącą przed domem ławkę i rzucił się z nią na Lesieniów. Władysław Lesień zatrzymał się u drzwi swego mieszkania i wydobywszy browning oddał w stronę napastników kilka strzałów. Klimek i Kantor rzucili się do ucieczki, porzucając ławkę. Pogończył za uciekającymi Władysław Lesień. Gdy Klimek i Kantor u-

kryli się w najbliższym domu — Lesień strzelił dwukrotnie przez drzwi, a następnie wtargnął przez sień do wnętrza domu i oddał szereg strzałów do Klimka i Kantora, przyczem Klimek został zabity, zaś Kantor ciężko ranny. Przypadkowo ranna została również w lewą skroń Łaja Najman.

Po dokonaniu zbrodni Lesień pośpieszył do komisariatu, gdzie oddał rewolwer i sześć naboł, oznajmiając, iż był stałe przesładowany przez Klimka i Kantora, którzy grozili mu śmiercią i że za bił ich w obronie własnego życia.

W dniu wczorajszym 25-letni Władysław Lesień stanął przed Sędmi Okręgowym w Łodzi. Oskarżony przyznał się do winy zabójstwa Klimka i usiłowanego zabójstwa Kantora. Adw. Rymmlerowa w przemówieniu swoim ustaliła, iż oskarżony działał w obronie koniecznej, prosiła zatem o uniewinnienie.

Sąd po naradzie postanowił w sprawie tej ogłosić wyrok w sobotę, dnia 21 b. m.

Bezpieczeństwo na lotniskach.

ZWYRODNIĄŁ PAROBCZAK przed sądem. Cztery lata ciężkiego więzienia za zgwałcenie.

W ciągu ubiegłego lata niejednokrotnie podnoszone były alarmy w związku z karygodnym zachowywaniem się młodzieży wiejskiej w odniesieniu do przybyłych na letnie wywczasły łódzian. Napaści, pobicia, a nawet zgwałcenia miały stałe miejsce.

W dniu wczorajszym na wokandy Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa, dotycząca jednego z tego rodzaju epizodów.

Mianowicie w dniu 11 sierpnia r. b.

w wsi Bechcice łódzianka, 22-letnia Stanisława Cz. podczas przechadzki w polu została napadnięta przez 23-letniego parobka Stanisława Walczaka, który steroryzował dziewczynę i dopuścił się na niej gwałtu.

Ofiara powiadomiła policję i zwyrodniały młokos został aresztowany.

Sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza, skazał Walczaka na 4 lata ciężkiego więzienia. (p)

RADJO

Łódź

ŚRODA, dnia 18 listopada 1931 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie — odczytanie programu dziennego.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.
 13.15—15.50 Przerwa.
 15.50—16.20 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
 16.20—16.40 Odczyt z Katowic pt. „O Karolu Miarcie” — wygl. prof. Wł. Dzięgieł.
 16.40—16.55 Płyty gramofonowe z W-wy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphona.
 17.10—17.35 Odczyt z Warszawy.
 17.35—18.50 Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P. P. pod dyr. J. Ozmińskiego (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 „Skryzka pocytova łódzka” — wygl. rad. Jan Piotrkowski.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i kom. Izby Przem. Handl.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.
 20.00—20.15 Feljton o Rumunji (tr. z W-wy).
 20.15—21.00 Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk. Elizabeta Cotrus (fort.), Stefanja Millero-wa (sopr.), Wł. Lewinger (skrz.), Roman Ncoewski (fort.), L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy).
 21.00—21.45 Stuchowisko z okazji święta rumuńskiego (tr. z W-wy).
 21.45—22.15 Koncert. W programie utwory R. Schumanna (tr. z W-wy).
 22.15—22.30. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 22.30—22.45. Płyty gramof. z W-wy.
 22.45—24.00. Retransmisje stacji zagranicznych („Podróż detektorem po Europie”).

Łódź

CZWARTEK, dnia 19 listopada 1931 r.
 11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteorol. z W-wy.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.
 12.33—14.00. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Jan Dworakowski (skrz.), M. Janowski (tenor), oraz Jerzy Lefeld i L. Urstein (fort.). W programie utwory Żelazskiego i Noskowskiego.
 14.00—15.50. Przerwa.
 15.50—16.15 Program dla dzieci 1) „Zagadki i szarady” podktyuje p. H. Ladosz. 2) Feljton prof. Jana Rostańskiego p. t. „Zwierzęta na Jawie” (tr. z W-wy).
 16.20—16.40. Lekcja języka francuskiego (kurs średni) lektor Lucien Roquigny.
 16.40—117.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
 17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „O psychologii, który wierzy tylko w materję” — wygl. prof. Kazimiera Ajdukiewicz.
 17.35—18.30. Koncert solistów. Wyk. z Messal-ska (sopr.) Bron. Szulc (walfornia), Stefan Schleichkorn (altówka) i L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy).
 18.30—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następnny.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
 20.00—20.15 Kwadrans literacki, Nowela jugosłowiańska p. t. „Korona Pawlika” — Ivana Cankara w tłumaczeniu Bła Mole.
 20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz M. Konarek-Korka (sopr.) (akom) prof. L. Urstein (tr. z W-wy).
 21.55—22.10. Feljton muzyczny p. t. „Prawda o Ryszardzie Wagnerze” — wygl. p. Paula Łazowa (tr. z W-wy).
 22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości (tr. z W-wy).
 22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy

Za 1 Złoty

nauczę najnowszych tańców

Szkoła tańca

D. FRYDWAŁDA, Południowa 10

Przyjmuję zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. — UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu. Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

7,603 przestępstwa w powiecie łódzkim.

Według oficjalnej statystyki, w powiecie łódzkim w okresie od 1 lutego do 1 października popełniono 7,603 przestępstw i wykroczeń, przyczem tylko w 453 przestępstwach nie wykryto sprawców.

W liczbie tej było 4 zabójstwa, 1 rozbój i 6 podpażeń, a ogółem wykroczeń samych aż 5, 838. (b)

Zniesienie Sądu Grodzkiego w Strykowie.

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 1931 roku zostaje zniesiony z dniem 1 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki w Strykowie.

Miasta i gminy, należące dotychczas do właściwości terytorjalnej tegoż Sądu zostają włączone, jak następuje: miasto Stryków oraz gminy: Biała, Bratoszewice i Dobra — do Sądu Grodzkiego w Zgierz, zaś miasto Głowno i gminy: Dmosin i Niesułków — do Sądu Grodzkiego w Brzezinach.

Wypadki przy pracy.

W fabryce Uszera Borensteina przy ulicy Napiórkowskiego 92 uległ wypadkowi przy pracy Józef Andrzejak, zamieszkały przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 31. Poszkodowany uległ zmiążdżeniu lewej dłoni.

Lekarz pogotowia przewiózł Andrzejaka do szpitala okręgowego.

— W fabryce braci Rozner przy ul. Lipowej 59 spadł podczas pracy robotnik, Moszer Chaim, odnosząc potłuczenia głowy, mianowicie kości ciemieniowej i czoła.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł poszkodowanego do domu. (p)

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Władysława Gąsiorowska (Przejazd nr. 66) wyjechała w ubiegłą niedzielę za interesami, pozostawiając w domu służącą, ta zaś, korzystając z nieobecności chlebodawczyni, również wyszła z mieszkania i obawiając się samotności przenocowała u rodziny.

Nazajutrz, po powrocie do Łodzi, skonstatowała Gąsiorowska, iż mieszkanie jej zostało doszczętnie okradzione. Poszkodowana oblicza straty na 12,000 złotych.

Władze policyjne, po przeprowadzeniu dochodzeń, zatrzymały wczoraj 2-ech osobników, którzy często widywani byli na terenie wspomnianej posesji przy dokonywaniu różnego rodzaju reparacji. (p)

Nowa kuchnia dla bezrobotnych.

Dziś nastąpi otwarcie kuchni dla bezrobotnych przez komitet pomocy bezrobotnych.

Kuchnia mieścić się będzie na Chojnach i obliczona została na 500 osób, a mięso dostarczane będzie z konfiskat i odpadków bekonowych.

Otwarcie kuchni nastąpi w obecności władz powiatowych ze starostą Rzewskim na czele. (b)

Rozjemczy sędziowie łowieccy.

Wczoraj złożyli przysięgę przed starostą powiatowym nowi sędziowie rozjemczy łowieccy dla powiatu łódzkiego. Nowymi sędziami są pp. Krause, Steigert i Drzewiński, którzy rozstrzygać będą sprawy terenów łowieckich i t. p.

Zdziczenie.

Na ul. Aleksandrowskiej 6 trzech młodzieńcy napadli na przechodzącą 8-letnią Hadasę Rycert i kopnęli ją tak silnie, że spadła ona do piwnicy i odniosła ciężkie obrażenia głowy.

Przybyły lekarz stwierdził wstrząs mózgowy i ciężki stan dziewczynki.

Wypadki samochodowe.

Przy ul. Kilińskiego, przed posesją Nr. 231, najechny został przez samochód 38-letni Symcha Bornstein (Łagiewnicka 14), ulegając złamaniu dwóch żeber i prawej nogi.

Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala im. Poznańskich.

Przy ul. Limanowskiego, przed posesją Nr. 136, najechny został przez samochód 41-letni August Schnellke, zamieszkały na ul. Limanowskiego 111. Schnellke doznał wstrząsu mózgu i odwieziony został w stanie groźnym do szpitala im. Poznańskich. (p)

Uroczystość Sienkiewiczowska.



Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej urządzane są w dniu 14 i 15 b.m. uroczystości celem uczczenia 15-lecia zgonu Henryka Sienkiewicza. J. E. ks. kard. Kakowski odprawił mszę św. w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie. Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego pisarza, wiceminister Oświaty ks. Zongolowicz, zarząd główny Macierzy, oraz przedstawiciele instytucji społecznych i szkół ze sztandarami. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbył się obchód, na którym odczyt wygłosił pr. Gutrnow cz. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta akademja. Na ilustracji naszej widoczne są delegacje szkół warszawskich ze sztandarami podczas nabożeństwa w Katedrze.

Mimo zawartych umów. Związek Dozorców Domowych protestuje przeciw nieprzestrzeganiu ustaw socjalnych przez właścicieli domów.

W myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z roku 1929 zostały wprowadzone w życie księżeczki obrachunkowe dla dozorców domowych na terenie m. Łodzi i już upływa dwa lata od czasu wprowadzenia tychże, a dozorczy takowych nie otrzymali, a to z tego względu, że właściciele nieruchomości wprost się obawiają, aby nie wykazać w tychże, że albo nie nie płacą, lub też minimalne tylko wynagrodzenie, które nie odpowiada nietylko rzeczywistej zapłacie w myśl omawianego postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, lecz krzywdzi i nie daje wprost żyć tym ludziom wraz z rodzinami, którzy muszą ponosić z tytułu swej pracy wszelką odpowiedzialność. W myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 7 lipca r. b. zostało wprowadzone w życie zarządzenie o urlopiach dla dozorców domowych (po 3-ach latach pracy 8-mio dniowe płatne), za urlopy właściciele nieruchomości nietylko że nie chcą płacić, lecz takowych nie chcą wogóle uznać, pomimo, że zostały przyznane decyzją Międzyresortu Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Wobec powyższego Chrz. Związek Dozorców Domowych na swoim zebraniu uchwalił rezolucję, piętnującą stanowisko właścicieli nieruchomości za usuwanie dozorców domowych, bez względu na ilość przepracowanych lat, za wyrzucanie z zajmowanych lokali w czasie kryzysu i zimy z tytułu domagania się księżeczek obrachunkowych i urlopów przez dozorców domowych, a zarazem zebrani apelują do czynników miarodajnych, aby włączyli w działalność właścicieli nieruchomości.

KRONIKA RADJOWA.

Z okazji święta rumuńskiego.

KONCERT BUKARESZEŃSKI.

Transmisja rozgłośni łódzkiej z Warszawy.

Na koncercie muzyki rumuńskiej, który transmituje Rozgłośnia Łódzka R. P. ze studja muzycznego stacji warszawskiej, dziś, w środę, dn. 18 listopada od godz. 20.15—21.00, usłyszymy kompozycje Stan Golestana, muzyka który stale przebywa w Paryżu, gdzie prowadzi rferat muzyczny w „Figaro” i którego twórczość kompozytorska jest bardzo ściśle związana z ruchem narodowym rumuńskim. Stan Golestan zrół się duchowo ze swą leśistą ojczyzną. Pisze w stylu napożń kosmopolitycznym, ale zachowuje przede silny „akcent rumuński”.

Pieśniarz folklorzysta Tibor Berdecianu, którego opracowanie pieśni ludowych usłyszymy w wykonaniu p. Stefani Millorowej, ostatnio wydał pięć tomów pieśni ludowych. Charakter pieśni rumuńskich? Są one jak język rumuński splotem elementów włoskich, węgierskich, czeskich, greckich i wschodnich. Dziwna jest ta mieszanina romańskich i słowiańskich wpływów muzycznych z dodatkami cygańskimi i z psalmicznymi wschodnimi, pełna melancholji, z rzadka tylko przeplatanej wybuchami rubasznego, czerstwego temperamentu.

Ozłotową postacią muzyki rumuńskiej jest Jerzy Enesku, skrzypek i kompozytor, który niedawno obchodził 50-letnią

rocznicę urodzin. Studjował kompozycję w Wiedniu, potem w Paryżu pod kierunkiem Masseneta i Faurégo. Enesku błyszczy jako niezrównany skrzypek impulsywny, bezpośredni a jednak doskonale obyty z klasycznym stylem. W swój artystyzm kładzie Enesku spokój wielkości, bogactwo swej własnej natury, opartej na szczeroci i na nigdy nie zakłamaney silnej wierze w ideały.

Z młodszych kompozytorów, których dzieła obejmuje program dzisiejszego wieczoru muzyki rumuńskiej, usłyszymy jeszcze pieśni Ilie Sibianu i suitę fortepianową Filipa Lazara.

Koncert poprzedzi feljton o Rumunji (informujący o bogactwach naturalnych jak i dorobku kulturalnym naszej sąsiadki), który wygłosi znany publicysta p. Stanisław Poraj. Po koncercie nadane zostaną z okazji święta rumuńskiego słuchowisko.

Utwory J. Offenbacha

w wykonaniu ork. „Polskiego Radja”.

Rozgłośnia Łódzka nadaje dziś, w środę, od godz. 17.30—18.50 z Warszawy koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja” pod dyrek-

Karambol karetki pogotowia z ciężarówką.

Nocy wczorajszej przy zbiegu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki nastąpiło zdarzenie samochodu ciężarowego z karetką miejskiego pogotowia ratunkowego.

W momencie, kiedy karetka pogotowia dojeżdżała ulicą Andrzeja do Alei Kościuszki, z ulicy tej wyjechał samochód ciężarowy, który uderzył w karetkę przy szoferce. Obydwa wozy zostały w ostatnim momencie zahamowane.

Wobec uszkodzenia karetki dr. Marek, dyżurny lekarz, jadący do chorego, zażądał nowej karetki, w której podążył do chorego, zaś uszkodzoną odstawiono do warsztatu reparacyjnego.

Szoferowi, prowadzącemu auto ciężarowe, spisano protokół. (p)

Co i komu kradną.

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy rozbili skrzynię wystawową z kapelusznami, należącą do firmy „Władysław Makówka”, przy ul. Piotrkowskiej 82 i skradli znajdujące się w skrzyni tej 8 kapeluszy.

Z mieszkania Marii Majewskiej, przy ul. Wysokiej 35, skradziono różną garderobę, wartości 800 złotych.

Z fabryki, stanowiącej własność Lwa Edelmana, przy ul. Południowej 18, skradziono nocy wczorajszej pasy transmisyjne, wartości 1350 złotych.

Sprawców kradzieży nie wykryto.

Tajemnicza samobójczyni szukała śmierci w stawie.

W dniu wczorajszym do stawu, znajdującego się w posesji Nr. 113, przy ul. Dąbrowskiej, wskoczyła jakaś kobieta i zniknęła pod wodą. Przypadkowi świadkowie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, oraz przystąpiono do wydobycia desperatki.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł samobójczynię do szpitala w Radogoszczu. Liczy ona około 50 lat życia. Mimo n legan — desperatka nie chciała wymienić swego nazwiska, ani wskazać powodu rozpaczliwego czynu. (p)

Podrzutek.

Na terenie posesji przy Al. 1 Maja 29 znaleziono dziecko płci żeńskiej, około 6-miesięczne. Niemowlę odesłano do żłobka miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania. (p)

Zamach samobójczy.

Marta Grunt, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej 6, w celach samobójczych wypita sublimatu.

Desperatkę przewieziono do zbiorni miejskiej. (p)

Nagły zgon.

Antoni Rolczak, zamieszkały przy ul. Żytnej 10, w dniu wczorajszym stracił nagłe przytomność i nieodzyskawszy jej zmarł.

Szkola Tańca

Rutynowanego nauczyciela

I. LEWKOWICZA

przy ul. Południowej Nr. 36

prywatnie ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wtrowe

tańce w kompletach i pojedynczo.

Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba”

bez względu na zdolność w asyście rutynowanego tancerza p. Aleksa Bromowa.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p.

do 10 w. w kancelarji szkoły i w mieszkaniu

prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.

Ceny przystępne.

cją Józefa Ozimińskiego. W programie utworu J. Offenbacha.

Usłyszymy: Uwerturę do op. „Miłość pod latarnią”, Potpourri na tem. z op. „Piękna Helena”, Serenadę z op. „Złotnik z Toledo”, walca „Perły”, Fantazję na tem. z op. „Opowieści Hoffmana”, Intermezzo i barkarole z op. „Opowieści Hoffmana” oraz Potpourri na tem. z op. „Orfeusz w piekle”.

Wiadomości sportowe.

Propaganda sportu strzeleckiego w W. K. S.

Celem podniesienia sportu strzeleckiego wśród członków klubu, zarząd Łódzkiego WKS-u ufundował ceną nagrodę przechodnią, dla zespołu, który w przewidzianych regulaminem zawodach zdobędzie największą ilość punktów.

Nagrada przechodzi na własność zespołu wówczas kiedy strzelcy danej drużyny osiągną w ciągu 3-ech lat kolejnych lub pięć razy w ogóle największą liczbę pierwszych miejsc.

Zawody o nagrodę odbywać się będą raz do roku i obejmują strzelania z broni długiej wojskowej i małokalibrowej.

Warunki strzelań będą podawane do wiadomości przez organizatorów co roku na tydzień przed zawodami.

Zespół liczy 4-ech zawodników-członków WKS-u. Skład zespołu oraz kategorie strzelań nie mogą ulec zmianie. Każdy oddział ma prawo wyznaczyć nie więcej jak dwa zespoły. Wszyscy obowiązani są brać udział w strzelaniach z każdej broni. Klasyfikacja zespołów przeprowadzona zostanie na podstawie sumy punktów uzyskanych przez zespół razem ze wszystkich strzelaniach.

Zespoły, które zajmą drugie i trzecie miejsca otrzymają dyplomy.

Pierwsze zawody zostaną przepro-

walzone w dn. 21, 22 i 23 listopada r. b. W sobotę najbliższą odbędzie się strzelanie z pistoletu wojskowego do sylwetek na strzelni WKS-u. W niedzielę natomiast od rana również na tej samej strzelni, przeprowadzone zostaną strzelania z broni małokalibrowej krótkiej i długiej.

W poniedziałek nastąpi zakończenie strzelań w konkurencji z broni długiej wojskowej na strzelni „Mania”.

Za zdobycie I-yh trzech miejsc w strzelaniach indywidualnych przewidziane są również nagrody i dyplomy.

Fiasko turnieju o puchar.

Wiadomem jest, że drużyna Hakoah nie przystąpi do meczu piłkarskiego o puchar z zespołem ŁTSG. Ponieważ wątpliwym jest, aby i na wiosnę mogło dojść do meczu ŁTSG. — Hakoah, turniej pucharowy siłą rzeczy zredukowany zostanie do konkurencji z drużynami ŁKS i ŁTSG.

Sprawdziły się zatem nasze przewidywania, iż w obecnej formie rozgrywki o puchar „zrobią kłapę”.

Idea turniejów o puchar jest umożliwienie spotkania tym drużynom, które w mistrzostwach nie mogą z sobą walczyć wskutek przynależności do różnych klas. Tymczasem obecnie rozgrywany turniej łódzki według regulaminu dopuszcza do gry tylko: 1) zespół ligowy, 2) mistrza klasy A, 3) wicemistrza klasy A. Wszystkie inne drużyny łódzkie nie mogą brać udziału w rozgrywkach, choć przecież mogłyby w nich odnieść sukcesy. Regulamin jednak nie pozwala na to. Rezultat tego — brak zainteresowania turniejem.

Jedną z drużyn już nie chce grać, inne uczestniczą tylko dlatego, że... „noblesse oblige”.

I to się dzieje wtedy, gdy pogoda i wolne terminy sprzyjają rozgrywkom. A co będzie na wiosnę?

Minimalne zainteresowanie rozgrywkami o puchar osłabnie jeszcze bardziej i zwróci się w kierunku mistrzostw ligowych i okręgowych. Wniosek z tego prosty: regulamin turnieju w tej formie nie utrzyma się. Trzeba go zmienić.

Mecz bokserski Łódź — Warszawa.

W nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Łódź, który zostanie rozegrany w sali Filharmonii o godz. 11 przed południem.

Na mecz powyższy, który dla obu miast — poważnych ośrodków boks w Polsce posiada znaczenie pierwszorzędne, Łódź ustaliła już definitywnie swój skład reprezentacyjny. Przedstawia się on następująco:

Pietrzyński (IKP), Kustosz (Sokół), Cyran (Zjednoczone), Klimczak (Sokół), Garczarek (IKP), Chmielewski (IKP), Wurm (Union) i Konarszewski (IKP).

Jest możliwe, że w wadze półciężkiej Wurm zostanie zastąpiony przez Stahla I (IKP). Uderza brak Seweryniaka, który jest obecnie w słabej formie.

Warszawę reprezentować będą: Pasturczak (Polonia), Kazimierski (Pol.), Anders (Makabi), Birenzweig (Mak.), Karpiński (CWS), Garbarz (Mak.) i Mizerski (Pol.). W wadze ciężkiej Warszawa nie wystawia żadnego zawodnika, gdyż jedyny przedstawiciel najcięższego kalibru — Finn, stale „chorujący” przed poważniejszymi zawodami już więcej zdaje się w ogóle nie będzie brany pod uwagę.

Brak reprezentanta Warszawy w wadze ciężkiej kompromituje w pewnym stopniu stolicę, która jakoś od-

Nowe kursy pływackie.

W końcu bieżącego miesiąca łódzki ośrodek w f. uruchomi 2 kursy pływackie: męski i żeński.

Poza tym sekcja pływacka ŁKS. zorganizuje również podobny kurs dla początkujących.

Wszystkie te kursy pracować będą w basenie zgierskim. W programie nauka pływania czałkiem i gry wodnej.

Po ukończeniu wstępnej nauki pływania wszyscy uczestnicy kursów wezmą udział w t. zw. „pierwszym kroku pływackim” i próbach do odznaki P. O. S.

Zapisy przyjmuje kancelaria ośrodka w f. (Zamenhofska 8) w godz. 12—13, codziennie oraz w godz. 18—20 w sali przy ul. Nowo-Targowej 24 w

poniedziałki i czwartki dla kobiet, oraz wtorki i piątki dla mężczyzn.

Noc zapomniań w „Jutrzence”.

W dniu 28 listopada o godz. 10 w. K. S. Jutrzenka w Łodzi urządza w lokalu własnym (Piorkowska 105) inauguracyjną noc t. „Bez troski o noc zapomniań”. W programie liczne atrakcje i niespodzianki. Do tańca przygrzewać będzie pierwszorzędnny zespół na najnowszych instrumentach.

Zarząd K. S. Jutrzenka pragnąc w miarę możliwości przyczynić się do powiększenia funduszy Łódzkiego Komitetu dla Najbiedniejszych postanowił opodatkować się 10 groszową opłatą z każdego biletu wejścia.

MORDERCA Z LITOŚCI. Czterdzieści ofiar „dobrodusznego” lekarza.

Przed paru dniami zmarł w Moskwie doktor Sukow, który uważany był za jednego z najlepszych lekarzy i cieszył się ogromną popularnością. Nagła śmierć jego wywołała wielkie wrażenie, spotęgowane tem jeszcze, że list, który Sukow przed śmiercią przesłał do prokuratora, opublikowany został w prasie. Oto treść jego:

„Ze sam położyłem kres memu życiu — o tem dowie się Pan i bez tego listu. Na kartce, którą zostawiłem w tym pokoju, napisałem: „Wymierzam sobie karę za błąd”. W obliczu śmierci muszę to wytłumaczyć.

Przed paru laty zjawiła się u mnie żona profesora R. i uskarżała się na ból w górnej wardze. Miała ona tam mały wrzód. Poprosiłem pacjentkę, by przyniosła do dokładnej analizy swój ołówek do warg. Analiza wykazała, że zawiera on koński tłuszcz. Było to w okresie głodu, gdy ludność żywiła się koniną. W ołówku znalazłem bakterje nosaczyny końskiej; jest to niebezpieczna choroba, przenoszona się na ludzi i powodująca śmierć. Poprosiłem do siebie owego profesora, powiadziłem mu całą prawdę i dałem mu radę, z której on skorzystał. Poszedł do domu i w potrawach podał żonie jankali. Wystawiłem świadectwo zgonu, w którym za powód śmierci podałem atak serca. Profesor umarł już dawno, więc teraz nie poniesie kary.

Ten wypadek doprowadził mnie do tego, że postępowałem tak z wszystkimi nieuleczalnymi pacjentami, by im zaoszczędzić cierpień. Znam wielu kolegów, którzy to samo robią. Czyż nie większą zbrodnią jest wyjawienie choremu prawdy i danie mu do wyboru albo powolna śmierć wśród niewystawionych cierpień albo śmierć samobójczą?

Trułem mych pacjentów, potem wystawiałem fałszywe świadectwa zgonu.

Jeszcze był jeden powód tego mojego postępowania. Moi znajomi wiedzą, że jestem człowiekiem religijnym i samobójstwo uważam za grzech. Wolałem więc na siebie wziąć odpowiedzialność i mieć tę pewność, że moi pacjenci są niewinni. I moje samobójstwo oceniam jako wielki grzech. Wymierzam sobie karę i Pan wie dlaczego.

Przed paru dniami pacjentka moja Natasza B. zmarła, według świadectwa zgonu, wskutek ataku serca. W rzeczywistości ją ją otruliem. To była moja czterdziesta zbrodnia. Skonstatowałem u p. B. raka i byłem zdania, że operacja jej nie uzdrowi. Gdy po jej śmierci, dokonalem sekcji zwłok — przekonałem się, że zmarła nie cier-

kilku lat nie może wychować sobie odpowiedniego zawodnika.

Rezygnacja Warszawy z 2 punktów bez walki tembardziej gwarantuje sukces Łodzi. Zwycięstwo naszych barw może i musi być wysocyfrowem.

piała na raka. Natasza była moją narzeczoną.

Gdy spowiadałem się przed księdzem — ten zemścił za przerażenia. Czy czterdzieści moich zbrodni, czy tylko moje samobójstwo jest grzechem? (ab)

„Nieboszczyk”, który nie chce zapłacić kosztów własnego pogrzebu.

W czasie pogrzebu kupca Wasila Silerow w Bukareszcie wydarzył się nieoczekiwany wypadek. — Gdy bowiem w kościele ksiądz odprawiał modły za zmarłego, „nieboszczyk” silnem pchnięciem podniósł wieko trumny, w której się znajdował, i stanął otulający wśród zgromadzonych krewnych i przyjaciół.

Nie trudno sobie wyobrazić panikę, jaka powstała wśród przerażonych świadków „zmarłychchwstania”.

Najspokojniejszym okazał się sam „nieboszczyk”, który, rozglądając się dookoła, krzyknął do gapiących się przy drzwiach świątyni, by mu przynieśli ubranie, gdyż w stroju śmiertelnym nie może udeić się do domu.

Powoli krewni zdobyli się na odwagę i, otoczywszy z niedowierzaniem przed chwilą oplakiwanego, zawieźli go do domu w taksówce. Następnego dnia zjawił się w mieszkaniu Silerow inkasent zakładu pogrzebowego po należność za pogrzeb. Kupiec jednak wyrzucił go za drzwi, twierdząc, że wcale nie myśli płacić rachunku za swój pogrzeb, z tej prostej przyczyny, że żyje.

Ze swej strony inkasent oświadczył, że to nie wina zakładu pogrzebowego, jeśli do trumny złożyli zamiast nieboszczyka żywego człowieka i dlatego zakład nie może ponieść strat.

Ze względu na niebывałe okoliczności wydarzenia, zakład pogrzebowy oświadczył gotowość ugodowego załatwienia sprawy: przyrzekł Silerow, że o ile ureguluje rachunek, przy następnej okazji, to znaczy gdy umrze naprawdę, otrzyma pogrzeb gratisowy.

Uparty „nieboszczyk” nie przyjął jednak propozycji i niezwykły ten spór będzie musiał rozstrzygnąć sąd.

Czem żywi się Gandhi.

Tygodnik londyński „Spectator” ogłosił wywiad z Gandhim.

Między innymi, głośny agitator hinduski oświadczył w tej rozmowie, że zawdzięcza swoją wielką energię życiową uregulowanemu trybowi życia i umiarkowanemu pożywieniu. Większość ludzi je zbyt wiele. Moje codzienne menu jest następujące: na śniadanie o godzinie 8 ej zrana kocio mleko i 4 pomarańcze, na obiad o godzinie 5-ej kocio mleko, winogrona, gruszki lub inne owoce. Wieczorem spożywam około godziny 8 po południu, składa się ona z lyżeczki od herbaty marmelady migdałowej, 20 — 30 daktyli, pomidorów i porcji zielonej sałaty.

Łódzcy pięściarze

w reprezentacji Polski.

Ze strony Polsk. Zw. Bokserskiego w Poznaniu donoszą nam, że wobec odmowy Warszawskiego Okręg. Zw. Bokserskiego, przeprowadzenia między państwowego meczu w boksie między Szwecją a Polską w dniu 6 grudnia, zawody te przeprowadził PZB. w Poznaniu w tym samym dniu.

Skład reprezentacji polskiej, ze względu wyjazd bokserów Warty do Danji, przedstawiać się będzie następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Kazimierski, Cyranek, Rudzki, Klimczak, Seweryniak, Chmielewski, Mizerski lub Wystrach i Wocka.

Zgodnie zatem z naszymi przewidywaniami aż 4-ech łódzian bronić będzie w dniu 6 grudnia barw Polski.

Brak bokserów Warty w ekipie polskiej nie powinien wpłynąć na osłabienie.

Conajwyżej Forlański i Arski mogłyby się przydać w reprezentacji.

Wocka i Wieczorek w drużynie Warty.

Jak się dowiadujemy, doskonały bokser śląski Wieczorek z BKS. Katowice, który wyjeżdża dziś z Wocką (Mysłowice) do Finlandji, celem rozegrania trzech meczów, bezpośrednio po powrocie zasilą czasowo szeregi Warty poznańskiej. Warta wyjeżdża na kilka meczów do Danji, gdzie rozegra pomiędzy innymi spotkanie z reprezentacją Kopenhagi. Ze względu na bardzo słabą formę Majchrzyckiego, kierownictwo Warty liczyło się z ewentualną porażką. By temu zapobiec Wieczorek zasilą jej szeregi.

Oczywiście w dniu 13. XII. Wieczorek wystąpi w swym macierzystym BKS. przeciwko Warcie w spotkaniu finałowym o mistrzostwo drużynowe Polski.

Prywatna Szkoła Tańców

B. Libowicza

ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wycza tańców nowoczesnych salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA” w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelaria szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-jej wieczorem.

Wiadomości gospodarcze.

Sprawa zryczałtowania podatku obrotowego.

Doniosła konferencja w związku przemysłu włókienniczego.

W środę dnia 18 b. m. o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim plenarne posiedzenie wybranej w swoim czasie podkomisji wełnianej w sprawie zaopiniowania projektu zryczałtowania podatku obrotowego.

Posiedzenie to odbędzie się w obecności nie tylko przedstawicieli Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, ale wespół z przedstawicielami Krajowego Związku Przemysłu Włó-

kienniczego w Łodzi, przedstawicielami przemysłu bielskiego i białostockiego.

W tym samym dniu natomiast o godz. 3-ej po poł. odbędzie się posiedzenie podkomisji bawełnianej również w tej samej sprawie.

Posiedzenia te mają związek i są jak gdyby przygotowaniem do konferencji, jaka w sprawie tej odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. w Warszawie u wiceministra Zawadzkiego.

Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego

przeciw prezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, na porządku dziennym którego znalazła się między innymi sprawa wywiadu udzielonego przedstawicielowi „Il. Kurjera Codziennego“ przez prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Zarząd stowarzyszenia uczuł się dotknięty ustęp. mi wywiadu, skierowanymi

przeciwko drobnemu przemysłowi i nie liczącym z powagą zajmowanego przez interwiewistę stanowiska.

W związku z powyższym zapadło postanowienie ogłoszenia przez Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi listu otwartego jako odpowiedź na wymienione ustępy wywiadu.

Za spowodowanie złośliwej upadłości.

Pomysłowy przedsiębiorca ogłosił „plajtę“ i zasiadł na ławie oskarżonych.

Ignacy Stroński uruchomił sobie przed paru laty piekarnię w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Kościelnej 30.

Wiosną ubiegłego roku Stroński nabył za pokryciem weksłowym dwa większe transporty mąki od Chaima Engla (Żeromskiego 29) i Fryderyka Vogla.

Oba transporty mąki przedstawiały wartość 14-tu tysięcy złotych.

Gdy nadszedł termin płatności — Stroński weksli nie wykupił.

Wierzyciele, po zaprotestowaniu weksli, próbowali wyegzekwować swoje należności, okazało się jednak, iż Stroński niczego wogóle nie posiada, albowiem piekarnię swoją sprzedał niejakiemu Ludwikowi Kanieckiemu, na rzecz którego obciążył również hipotekę własnej realności na sumę 10,000 złotych, sprzedał również plac i urządzenie mieszkania.

W dniu 24 lipca r. b. sąd handlowy w Łodzi ogłosił Strońskiemu upadłość, a termin jej rozpoczęcia ogłosił na dzień 12 czerwca r. ub., w dniu tym bowiem zaprotestowano pierwszy weksel Strońskiego. Kuratorem masy upadłości mianowano Aleksandra Rozenholca, który — po szczegółowym sprawdzeniu na miejscu sytuacji zakładu — doszedł do wniosku, iż upadłość przeprowadzono w sposób złośliwy, z intencją naruszenia interesów wierzycieli.

Wobec powyższego sprawa znalazła się w dniu wczorajszym przed łódzkim sądem okręgowym, przed którym stanęli: Ignacy Stroński (lat 50), Stanisława Strońska (lat 22) i Ludwik Kaniecki (lat 22).

W toku rozprawy okazało się, iż Kaniecki był naręczonym Stanisławie Strońskiej i jako taki fikcyjnie nabył piekarnię oraz fikcyjnie obciążył hipotekę Strońskiego.

Oskarżony Stroński wyjaśniał, iż był winien Kanieckiemu 10,000 złotych, już od roku 1925, dlatego zabezpieczył mu te pieniądze na hipotecę.

Oskarżony Kaniecki potwierdził zeznanie Strońskiego, a zapytany, skąd w tak młodym wieku rozporządzał tak poważną sumą, oświadczył, iż otrzymał pieniądze od ojca. Oskarżonych bronił adv. Kobyliński, powództwo cywilne zgłosił adv. Kempner.

Sąd w wyniku rozprawy postanowił ogłosić wyrok we czwartek, d. 19 b. m. (p)

10 proc. samorządów protestuje weksle.

Z pośród 443 miast polskich, w ostatnich czasach 40 miast dopuściło swe weksle do protestu.

Związek Miast zwrócił się w związku z powyższą katastrofalną sytuacją w poszczególnych miastach w Polsce do rządu o przyjęcie miastom w jaknajszerszym czasie z wydatną pomocą.

Kryzys w Anglii nie ulega poprawie.



Pomimo zwycięstwa konserwatystów bezrobocie i spadek funta postępuje dalej szybkimi krokami. Z dnia na dzień pogarszająca się sytuacja doprowadza do rozruchów, krwawo tłumionych przez

policję. Przez ulice miasta w okręgach przemysłowych często przejeżdżają silne oddziały konnej i pieszej policji rozpraszające i aresztujące demonstrantów.

Wyjaśnienie w sprawie patentów.

Członkowie rodziny traktowani są jako siły najemne.

Władze skarbowe wydały wyjaśnienie w sprawie świadectwa przemysłowego dla prowadzącego handel przy pomocy dwojga własnych dzieci.

Władze uznały, że ustawa przewiduje trzecią kategorię świadectwa przemysłowego tylko w wypadku zatrudnienia jednej siły najemnej, natomiast gdy

właściciel zatrudnia dwie siły najemne winien wykupić świadectwo przemysłowe drugiej kategorii.

W wyjaśnieniu tem wskazano, że choć pracownikami są własne dzieci, lecz zamiast wynagrodzenia pieniężnego otrzymują one utrzymanie i traktowane być muszą jako siły najemne. (b)

Czy M.S.Wew. może decydować?

Spór o dodatek dla pracowników miejskich rozstrzygnie N. T. A. 17 grudnia r.b.

Jak wiadomo, magistrat zgodnie z uchwałą rady miejskiej zaskarżył w swoim czasie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych co do obniżenia płac urzędniczych o 15 proc.

Magistrat stanął na stanowisku, że regulowanie płac pracowników komunal-

nych leży w kompetencji wyłącznie samorządu i ministerstwo spraw wewnętrznych nie może nakazać zmniejszenia pborów.

Jak się obecnie dowiadujemy, sensacyjna ta sprawa rozpatrywana będzie przez Trybunał Administracyjny już w dniu 17 grudnia r. b. (b)

Instytut farby.

W Dublinie stolicy Irlandji, otwarto niedawno uroczyste jedyny w swoim rodzaju instytut, poświęcony wyłącznie badaniom nad farbami malarskimi.

Zakład ten, noszący nazwę „Institute for Painting and Cotourising Arts“, powstał dzięki ofiarności bogacza irlandzkiego O'Dive, który w młodości swej był malarzem pokojowym następnie zaś, wynalazłszy pewien preparat chemiczny, dorobił się wiel-

kiego majątku.

Zadaniem instytutu jest wszechstronne badanie farb malarskich, tak pod względem ich wyrobu, jakoteż znaczenia ich ekonomicznego i higienicznego, oraz zmian w modach, tychże się barw i postępów w farbiarstwie.

Instytut ten ma być dostępny dla malarzów wszystkich krajów, wobec czego przewidziane jest utworzenie przy nim biura korespondencyjnego.

Snieg w Karpatach.



Ostatnie ciepłe dni listopada kończą się u nas, a w Karpatach podnóża gór pokryte są już grubą warstwą śniegu. Ilustracja nasza przedstawia nastrojowe zdjęcie krajoznawstwa z Małopolski Wschodniej w śnieżnej szacie.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 17-go listopada 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.87 1/2
CZEKI.

Belgia 124.05
Londyn 83.82
N.-York cabel 8.928
Paryż 34.98
Praga 26.43
Szwajcaria 173.95
Włochy 46.18 1/2

A K C J E.

B-k Polski 110
Pociąg 106
Norblin 14.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowlana 33.—
4% inwestycyjna 79.50
5% konwersyjna 41.50
4% dolarowa 61.50
7% stabilizacyjna 61.50
10% kolejowa 103
7% l. z. B. G. K. —
8% „ „ „ 94
8% m. Warszawy 65. 66.75
8% m. Łodzi 62.50

Wielka Wyprzedaż! **Wielka Wyprzedaż!**
PORCELANY ĆMIEŁOWSKIEJ
 trwa dalej
31 PIOTRKOWSKA Gurman i Fajngold PIOTRKOWSKA 31

UWAGA! Podczas trwania wyprzedaży udzielamy specjalnych rabatów na wszelkie szkła, porcelanę czeską, kryształ i t. p.

Ważne dla pracowników umysłowych i fizycznych!!!

MEBLE

gwarantowane i po cenach konkurencyjnych sprzedaje na najdogodniejszych warunkach tylko znana w Łodzi firma

I. Nasielski Piotrkowska 9

Tel. 147-09.

Na składzie posiadamy wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

ODEON Przejazd 2 **WODEWIL** Główna 1
 Dźwiękowe **Kinoteatry**
 Dziś i dni następnych
CZAR TANGA
 Wspaniały film porywający żywością akcji, barwnością scen i przepychem wystawy. W rolach głównych: Mona Moris, Don Jose Moica i Antonio Moreno
 Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

KINOTEATR UCIĘCHA Limanowskiego 36
 Dziś i dni następnych
 Najnowszy szlagier polskiej produkcji erotyczny wstrząsający dramat p. t.
Magdalena
 W roli głównej: WORIKA SZYMAŃSKA bohaterka filmu „HALKA”, GAWĘCKA, BRODZIŃSKI i PRZYBYLSKI. Film, który olśni wszystkich. Film, który zachwycił każdego. Film, który jest zawsze aktualny, dlatego też wszyscy winni bezwzględnie przyjść i ujrzeć powyższy obraz.
 — Nad program: „WESOŁA FARSA”. —
 Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.
 Następny program: PAT i PATACHON jako policjanci 2 obraz „OŻOGA SERC”

KINO-TEATR Od wtorku dn. 17 listopada i dni następnych
„RAKIETA” **„Trzy Siostry”**
 Sienkiewicza 40. Tel. 141-22. Dramat nędzy, upadku, szczęścia i miłości. W rolach głównych: LUIZA DRESSER, June Collyer, Joyce Compton, Tom Patriola.
 Orkiestra symf. pod dyr. p.R. KANTORA. Nadprogram **Całować nie grzech.**
 W następnym programie dowiecie się jak czułym, uprzejmym i uprzedzającym może być „Mąż-Kochanek”.
 Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kino-teatr Światowid
 Pomorska 89.
 Dojazd tramwajami 4 i 8.
 ANONS: Następny program
GILOTYNA
 z Marcelą Albani i Willy Fritschen.

Dziś i dni następnych! Wspaniała premiera potężnego filmu p. t.
BITWA NAD SOMMĄ
 Film, który przedstawia zgrozę wojny, jako czynnika zagłady świata!
 Film, który przedstawia piekło, niebo i cierpienia ludzi na wojnie!
 Dramat matki, która jest świadkiem śmierci 3-ich swych synów. — Film ten każdy powinien zobaczyć — Ponadto wspaniała komedia am. Uwaga: Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł., w soboty niedziele i święta o g. 1 p. p. Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu. W premiery, soboty, niedziele i święta, wolne i passe-partu nieważne.

DR. MED.
M. Rozental
 AKUSZER-GINEKOLOG
 11 Listopada nr. 19.
 (Konstantynowska). Telefon 223-34.
 Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppl.
 Lecznicy „POMOC”, Limanowskiego

Homeopata
Dr. Michał Geller
 przeprowadził się
 na ul. **KOPERNIKA Nr. 49.**
 TEL. 245-50.
 przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
 powrócił.
 Ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji.
 TRAUGUTA 9, od 3—5, tel. 223-06.

Zakład krawiecki
A. BERMIC
 (dypl. w Paryżu)
 ul. Południowa Nr. 30.
 Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 17 listopada i dni następných

Potężny dramat, odsłaniający
przepastne głębinę mrocznej, nie-
odgadnionej duszy kobiecej p. t.

„LATARNIA MORSKA”

W rolach główných złotowłosa Imogena
Robertson, John Mac Brown i Robert Ellis
Interesująca treść! - Świetne efekty dźwiękowe!

Nad program aktualności filmowe i wesoła komedia. — Ostatni seans, z powodu wyświetlania filmu seksualnego, o godz. 8 wiecz

Jeden raz dziennie
o godz. 10 wieczór

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK

Od początku aż do urodzenia. — W 5-ciu częściach przed-
stawiający najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody.
Pokaz filmu z nakazu Władz oddzielnie dla pań i dla panów
Dla dzieci i młodzieży wzbronione! — Kupony ulgowe nie ważne.

Następny program: najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów amerykańskich Cecil B. de Mille'a „DYNAMIT”
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr.,
III—80 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Najnowszego tańca

„RUMBA”

wyucz. znany nauczyciel

SZ. RYBOWSKI, Kilińskiego 163
dla swych byłych uczenic i uczni po cenie
zł. 3.— Dla uczniów początkujących całko-
wity kurs tańców najnowszych lub wirowych
z powodu kryzysu tylko za zł. 12.— Zapisy
lekcje codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

Do akt Nr. 2495 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RA-
FAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul.
Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza że w dniu 26 listopada 1931 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej
Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących do firmy
„Dom Handlowo-Przemysłowy Klemik Sp. z
o. o.”, a znajdujących się w firmie „Schen-
ker i S-ka” składających się z 122 beczek
olejny, wagi 22528 kg. oszacowanych na sumę
Zł. 14,427 gr. 31.

Łódź, dnia 13 listopada 1931 r.

Komornik R. SAKKILARI.

Do akt Nr. E. 2195 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STE-
FAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul.
Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1931 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej
Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do Hermana
Jonasa i składających się 10-ciu warsztatów
mechanicznych (krosen) 66 cali, f.: „Miller i
Zajdel” oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 3 listopada 1931 r.

Komornik S. GORSKI.

Do akt Nr. E. 1693 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STA-
NISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi
przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada
1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy
Piotrkowskiej nr. 37 odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości, należących
do D. Mańczyka i składających się z mebli
oszacowanych na sumę zł. 520.—

Łódź, dnia 29 października 1931 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA

40 SIENKIEWICZA 40

Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej	CENY
Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia.	PRASOWANIE:
Wykonanie szybkie	Spodnie — 0,90
240-80 telefon	Marynarki
240-80	i Kamizelki 1,50
	Palta — 2,40
	Sukni — 2,20

Prywatne

Lekcje Tańca

Znany mistrz taneczny i pedagog

J. Dębiński, Kilińskiego 15,

wyucz. bez względu na zdolności naj-
nowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca
„RUMBA” za cenę całkowitego kursu zł. 15.—
Lekcje odbywają się w kompletach i pojedyn-
czo. Informacji udziela się prywatnie ulica
Kilińskiego Nr. 15, front, I-sze piętro.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia
23-go listopada 1931 r. wł.

Dziś niezwykła egzotyczna premjera

KREW NA PUSTYNI

W rolach główných: JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN,
RALPH GRAVES.

Następny program:

Król Bulwarów

W roli głównej: GEORGES MILTON.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele
i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans
wszystkie miejsca po 60 gr.

KINO-TEATR

BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

róg Bieżuńskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następných
Najwspanialsze arcydzieło osnute na tle wielkiej
rewolucji p. t.

POCHODNIA

W rolach główných: LAURA LA PLANTE i JOHN
BOLES.

Nadprogram: Wspaniała ameryk. Komedja i Aktualności filmowe.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz.
12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem o kiestry.
Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier.
znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Dr. J. NADEL

Akuszeryja, choroby kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Szkoło i porcelana

po cenach bardzo niskich do nabycia de-
talicznie w Hurtowni

Ch. Dykmana

— NOWOMIEJSKA 19. —

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona
na wystawie Gospod. Hy-
gienicz. w Łodzi, dużym
srebrnym medalem
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09.

Dr. Med.

REICHER

Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapia.

POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.

Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.

W niedziele od 9—1 pp.

Dla niezamożnych cena lecznic.



Uwaga!!!

Uwaga!!!

KUPUJCIE

MEBLE GIĘTE

tylko firmy

„VIENPOL”

gdyż są piękne, trwałe i tanie

P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Dr. med.

NEUMARK

choroby skórne, weneryczne, lecze-
nie diatermokoagulacją oraz lampą
kwarcową.

Monuszkowski 5

tel. 170-50.

przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w nie-
dziele od 11 do 1 po poł.

Biżuterje

zegarki na raty, ceny

złotówkowe poleca

„Preciosa” Piotrkow-
ka 123 w podwórzu.

Pokój dla pań lub

panów do wynaję-
cia. Wiadomość: ulica

11 Listopada 20, II w.

m. 18, parter.

Herszlik Fryd zam.

w Tuszyńcu zgubił

patent półroczy z r.

1931, III kategorii.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-
logi—30 gr., zwyżkaje za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.